Gazeta Polska
codziennie

POLSKA

Prawie pół miliarda pójdzie na bagna

NFOŚiGW do końca września czeka na projekty dotyczące odtwarzania bagien i mokradeł. Na dwa szokująco kosztowne programy wydane ma zostać w sumie 410 mln zł. To jednak dopiero początek. Cały polski program odtwarzania mokradeł wart jest 28 mld zł! s.5



Gazeta Polska
codziennie

RATING POLSKI W DÓŁ, A RZĄD BAGATELIZUJE PROBLEM

Eksperci biją na alarm ws. polskich finansów. PiS domaga się wyjaśnień od Domańskiego

Prawo i Sprawiedliwość domaga się niezwłocznego zwołania nadzwyczajnego posiedzenia sejmowej Komisji Finansów Publicznych, na którym minister Andrzej Domański wyjaśniłby, jakie działania zamierza podjąć rząd w związku z pierwszym od 24 lat obniżeniem ratingu Polski przez agencję Moody's. – To ma ogromne znaczenie dla emerytów, rencistów i dla wszystkich, którzy otrzymują dzisiaj świadczenia typu 800+, bo te wydatki stoją pod wielkim znakiem zapytania – alarmuje prof. Przemysław Czarnek. Wniosek PiS popierają także inne siły opozycyjne.

s.3

fot. Tomasz Jedrzejowski/Gazeta Polska

albicla.com/GPCodziennie
x.com/GPCodziennie
facebook.com/GPCodziennie
GPCodziennie.pl

Wtorek 22/09/2026 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #182 (4276) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1

9 772083 711029 39
ISSN 2083-7119

POLSKA

Niemcy przygotowują gospodarkę do wojny

Nasi sąsiedzi zza Odry są w trakcie opracowywania strategii obrony. Zakłada ona serię regulacji, które faktycznie integrują gospodarkę, administrację, ochronę zdrowia z potrzebami wojennymi. W Polsce zaś brakuje nawet procedur reagowania na alarmy dla szkół czy odpowiednich przepisów ws. nowych inwestycji. s.4

POLSKA

Berek żąda ślubowania mimo wątpliwości

Niestety, myślę, że ten tydzień będzie znaczący, ale nic więcej nie mogę powiedzieć – ogłosił wczoraj prezes TK Bogdan Święczkowski. Z kolei Maciej Berek wystosował do prezydenta pismo z żądaniem wskazania miejsca i daty odebrania ślubowania mimo nierozwiania wątpliwości o swojej pracy jako radcy. s.5

POLSKA

Porażka Ewy Wrzosek w sądzie

Prokurator Ewa Wrzosek poniosła dotkliwą porażkę. Sąd dla Warszawy-Mokotowa pozostawił bez rozpoznania jej zażalenie na umorzenie śledztwa prowadzonego przez Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej – chodziło o głośną sprawę dotyczącą mediów publicznych. Wrzosek złożyła kolejne zażalenie. s.6

GOSPODARKA

Akademiki dobrem deficytowym

Na miejsce w uczelnianym akademiku w Polsce średnio może liczyć zaledwie co dwunasty student. W Warszawie konkurencja jest jeszcze większa – na jedno miejsce przypada aż 17 chętnych. Alternatywą jest wynajem mieszkania, ale jego koszt może być nawet kilkukrotnie wyższy niż opłata za akademik. s.10

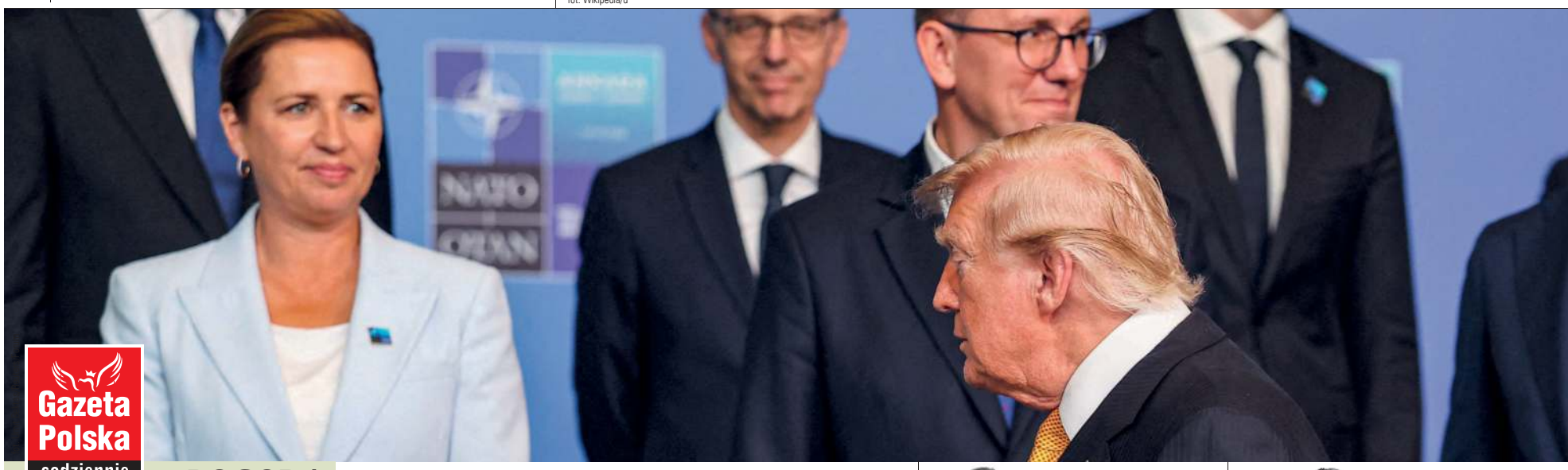
eprasa.pl dd9266d29d



fot. Wikipedia/d

Burrhus Frederic Skinner
(1904–1990) amerykański psycholog i filozof

\\ Edukacja jest tym, co pozostaje wówczas, gdy to, co wyuczone, zostało zapomniane. \\



Gazeta Polska codziennie

POGODA

Wtorek 22.09 — Opady deszczu. Od zachodu Polski rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:21 | ZACHÓD słońca 18:35

Imieniny obchodzą: Andrzej, Bazyla, Daria, Feliks, Ignacy, Imbram, Innocenty, Joachim, Jonasz, Józefa, Maurycy, Tomasz, Wiktor, Witalis

Gdańsk	Lublin	Katowice	Kraków	Łódź	Poznań	Warszawa	Wrocław
16°C / 13°C	13°C / 11°C	12°C / 9°C	12°C / 9°C	15°C / 9°C	16°C / 8°C	17°C / 12°C	15°C / 8°C

Środa 23.09 — Opady deszczu. Od zachodu Polski rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:23 | ZACHÓD słońca 18:32

Imieniny obchodzą: Andrzej, Antoni, Bernardyna, Boguchwała, Bogusław, Jan, Konstancjusz, Krzysztof, Lina, Linus, Liwiusz, Piotr, Pius, Pola, Poliksena, Tekla, Zofia

Gdańsk	Lublin	Katowice	Kraków	Łódź	Poznań	Warszawa	Wrocław
16°C / 13°C	14°C / 10°C	15°C / 10°C	14°C / 11°C	16°C / 8°C	17°C / 7°C	16°C / 11°C	17°C / 8°C

MAREK BOBER

Trump dopiął swego

Donald Trump chciał kupić Grenlandię, groził jej przejęciem, a kończy na czymś bardziej wyrafinowanym. Ameryka nie dostaje wyspy, ale otrzymuje większą swobodę działania. Nowe porozumienie z Danią i Grenlandią ma otworzyć drogę do rozbudowy amerykańskiej obecności wojskowej, a jednocześnie zablokować Rosji i Chinom możliwość budowy baz czy prowadzenia wrażliwych inwestycji. Trump ogłosił sukces i mówi o „stałej kontroli" nad bezpieczeństwem Grenlandii. Kopenhaga i Nuuk podkreślają jednak, że suwerenność pozostaje nienaruszona. I właśnie w tym tkwi sedno. Waszyngton nie przejmuje terytorium, lecz zdobywa trwały strategiczny przyczółek w Arktyce. Dla USA to zmiana gry. Dla Danii – cena za bezpieczeństwo. Dla Grenlandii – pytanie, gdzie kończy się samostanowienie, a zaczyna amerykańska potęga.

Rafał Zawistowski



LESZEK GALAROWICZ

Szkolna biurokracja pęka w szwach

Od wielu lat każdy nowy minister edukacji obiecuje, że w szkole będzie mniej biurokracji, a kończy się zazwyczaj podobnie, czyli jej rozrostem. To, co dziś obserwujemy, dawno przekroczyło granice zdrowego rozsądku. Oczywiście nauczyciel powinien zaplanować swoją pracę na początku roku szkolnego, ułożyć rozkład materiału czy przedstawić wymagania stawiane uczniom. Jednak już tworzenie IPET-ów, dostosowań dla ucznia, analiz, statystyk, planów naprawczych, teczek wychowawców staje się koszmarem dla wielu, którzy zamiast uczyć, zajmują się produkowaniem wielostronicowych dokumentów, często niepotrzebnych lub rozbudowanych do granic absurdu. Wiele badań wskazuje, że mnożenie szkolnej papierologii jest jedną z ważniejszych przyczyn zawodowego wypalenia nauczycieli. Może więc, zamiast zajmować się wprowadzaniem diety planetarnej do szkół, MEN winno na poważnie zająć się zjawiskiem szkolnej biurokracji? Bo czasami można odnieść wrażenie, że w szkole najważniejsze jest nie przekazywanie wiedzy, wychowywanie, ale generowanie gładko brzmiących dokumentów.



Grzegorz Wszołek

Wybiórcze areszty dla koalicji

Poseł Wojciech Król prawdopodobnie uniknie aresztu, choć Prokuratura Europejska zdobyła mocne dowody świadczące o korupcyjnej działalności parlamentarzysty KO. To o tyle zadziwiające, że w każdej sprawie politycznej z udziałem polityków PiS prokuratura wnioskuje o ten środek zapobiegawczy, a sądy z automatu wydają na niego zgodę, ale nie tym razem. Co ciekawe, potrzeby zastosowania tymczasowego aresztowania wobec Króla nie dostrzegł sędzia Tomasz Długosz z Sądu Rejonowego Katowice-Wschód. W retoryce ministra Waldemara Żurka to „neosędzia", awansowany przez nieuznawaną przez niego KRS. Skoro wiele procesów musi zaczynać się od nowa mimo prawomocnych wyroków z powodu „nienależytej obsady sądu", to nie wiedzieć czemu obecna władza uznaje postanowienie Długosza i się mu nie sprzeciwia. Poza tym akurat w katowickim sądzie minister sprawiedliwości wymienił prezesa i wiceprezesa wbrew opinii kolegium, czyli ze złamaniem Ustawy o ustroju sądów powszechnych. Przypadek? Być może, choć ja w aż takie zbiegi okoliczności nie wierzę. Fatalnie dla KO by to wyglądało, gdyby w obliczu szumnych zapowiedzi o „młynach mielących powoli" w areszcie przebywał obecnie jedyny poseł – Koalicji Obywatelskiej.



Konrad Wysocki

Bierzmy przykład z sąsiada

W niektórych sprawach, zamiast gadać, kręcić głową i czekać z założonymi rękami, najlepiej działać. I to zdecydowanie. Niewątpliwie jedną z takich kwestii są bezpieczeństwo i obronność. Tak jest na Litwie, gdzie władze podejmują kroki na rzecz wzmocnienia, oczywiście w miarę swoich możliwości, obrony przed prowadzącą wojnę hybrydową Rosją. Ponad 60 organizacji i stowarzyszeń wsparło wprowadzenie w kraju powszechnego poboru do wojska i zobowiązało się do udziału w przygotowaniu społeczeństwa do wojny. Co ciekawe, pomysł ten popiera ponad dwie trzecie obywateli Litwy. Wspólnie z pozostałymi krajami bałtyckimi Litwa też umacnia swoje rubieże z obwodem królewieckim i Białorusią. Zapowiedziano koniec z pobłażaniem dla „zgubionych" dronów, które notorycznie naruszają przestrzeń powietrzną. Wilno zwiększa też wydatki na obronność, a te przewidziane na br. przekroczą 5 proc. PKB. Warto pamiętać, że litewska armia jest ponad 10-krotnie mniejsza od polskiej, a to właśnie na ten kraj (wspólnie z Łotwą i Estonią) wskazuje się jako potencjalny cel rosyjskiej agresji. Bierzmy przykład z sąsiada, bo na budowanie odporności państwa i przygotowania obywateli mamy coraz mniej czasu.

eprasa.pl dd9266d29d


fot. Wikipedia/d

KOMUSZY MARSZAŁEK UKARAŁ KŁECZKA

MEDIA \ Dziennikarz Republiki Miłosz Kłeczek został ukarany przez marszałka Sejmu Włodzimierza Czarzastego zakazem wstępu do Sejmu. To pokłosie wydarzeń z ubiegłego tygodnia, gdy Kłeczek wszedł w kadr TVP Info, by poinformować o manifestacji przed Trybunałem Konstytucyjnym.

BUDŻET PAŃSTWA \ Rating Polski w dół, a rząd bagatelizuje problem

Eksperci biją na alarm ws. polskich finansów. PiS domaga się wyjaśnień od Domańskiego

Prawo i Sprawiedliwość domaga się niezwłocznego zwołania nadzwyczajnego posiedzenia sejmowej Komisji Finansów Publicznych, na którym minister Andrzej Domański wyjaśniłby, jakie działania zamierza podjąć rząd w związku z pierwszym od 24 lat obniżeniem ratingu Polski przez agencję Moody's. – To ma ogromne znaczenie dla emerytów, rencistów i dla wszystkich, którzy otrzymują dzisiaj świadczenia typu 800+, bo te wydatki stoją pod wielkim znakiem zapytania – alarmuje prof. Przemysław Czarnek. Wniosek PiS popierają także inne siły opozycyjne. – Chętnie porozmawiałbym z ministrem Domańskim o bardzo złej sytuacji polskich finansów – mówi „Codziennej" poseł Grzegorz Płaczek, członek Komisji Finansów Publicznych.

Jan Przemyłski

Od momentu przejęcia władzy przez koalicję 13 grudnia Polska mierzy się z rekordowo wysokimi deficytami budżetowymi. Na 2027 r. zaplanowany jest on na oszałamiającą kwotę ponad 280 mld zł. Z kolei w całej czteroletniej kadencji rząd Donalda Tuska planuje zadłużyć nasz kraj na w sumie ponad bilion złotych.

Mimo tak gigantycznych zobowiązań, których ciężar będzie spłacany przez kolejne pokolenia, obóz koalicji 13 grudnia nie przedstawia wiarygodnego planu uporządkowania finansów publicznych, co dostrzegają już światowi eksperci. W piątek agencja Moody's obniżyła długoterminowy rating Polski w walucie obcej o jeden stopień, z A2 do A3. Co warto podkreślić, stało się to pierwszy raz od 24 lat, a skutki tej decyzji mogą być bardzo dotkliwe dla obywateli i wpłynąć na ciągłość programów społecznych, jak np. 13. i 14. emerytura czy świadczenia 800+.

W związku z tą sytuacją prof. Przemysław Czarnek poinformował wczoraj, że złożony zostanie wniosek o posiedzenie Komisji Finansów Publicznych, na którym miałby się stawić minister finansów Andrzej Domański i wyjaśnić, jakie działania planuje podjąć rząd.

– To, co się stało, stawia Polskę w niezwykle trudnym położeniu. Deficyt, który mamy każdego roku od trzech lat, sięgający 270–280 mld zł, powoduje, że musimy pożyczać pieniądze. Zmiana ratingu, i to po raz pierwszy od 24 lat, na A3 powoduje, że po pierwsze, to pożyczanie pieniędzy będzie trudniejsze, a po drugie, będzie dużo droższe. Trzeba będzie oddać dużo więcej niż do tej pory. Ta obsługa długu już dziś kosztuje 90 mld zł, w przyszłym roku ma kosztować 107 mld zł – mówił kandydat PiS na premiera.


Prof. Przemysław Czarnek: To, co się stało, stawia Polskę w niezwykle trudnym położeniu | fot. Facebook/d

Podkreślał również, że „to wszystko ma ogromne znaczenie dla zwykłych Polaków, dla emerytów, dla rencistów, dla ich 13., 14. emerytury, dla waloryzacji rent i emerytur". – Ma również ogromne znaczenie dla wszystkich, którzy otrzymują dzisiaj świadczenia typu 800+, bo te świadczenia wszystkie i te wydatki, o których mówię, stoją już pod wielkim znakiem zapytania. Dlatego żądamy natychmiastowego zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Komisji Finansów Publicznych i wyjaśnienia przez pana Domańskiego, co w tej już dzisiaj katastrofalnej sytuacji rząd i pan Domański zamierzają zrobić – mówił dalej prof. Czarnek.

Do wczorajszego popołudnia minister finansów Andrzej Domański nie odniósł się do tego apelu.

„Codzienna" o komentarz chciała poprosić także innych przedstawicieli koalicji rządzącej zasiadających w komisji finansów, jednak nasze telefony pozostały bez odpowiedzi. Udało nam się za to porozmawiać z Andrzejem Kosztowniakiem, byłym ministrem finansów, a także członkiem wspomnianej komisji.

– Obniżenie ratingu po 24 latach przez agencję Moody's, a warto pamiętać, że wcześniej podobnie zachowały się też inne duże agencje, pokazuje, że już nie tylko my jako opozycja zwracamy uwagę, że płyniemy na zderzenie z górą lodową, ale widzą to także zagraniczni eksperci. Donald Tusk i Andrzej Domański skapitulowali i prowadzą nasz kraj ku katastrofie. Obniżenie ratingu będzie miało gigantyczne konsekwencje przynajmniej w dwóch aspektach. Pierwszym będzie podniesienie ceny pieniądza. Państwo polskie będzie musiało płacić więcej za pożyczone środki – mówi „Codziennej" poseł Kosztowniak.

– Drugim aspektem jest pozycja inwestycyjna Polski. Rating wskazuje inwestorom, i krótkoterminowym, i długoterminowym, że chwiejność i niepewność naszych finansów publicznych jest tak duża, że zaraz przeniesie się na realną gospodarkę, czyli przedsiębiorstwa. To jest katastrofalny sygnał wysłany do rynku – dodaje.

– Domagamy się, aby na posiedzeniu stawili się zarówno minister finansów, jak i premier. Mam nadzieję, że Andrzej Domański wreszcie zaszczyci nas swoją obecnością, bo nie przypominam sobie, aby w ciągu ostatnich lat znalazł na to czas – powiedział nam Andrzej Kosztowniak.

Swoją opinią podzielił się z nami także poseł Grzegorz Płaczek z Konfederacji, również członek sejmowej Komisji Finansów Publicznych. – To bardzo zła informacja dla Polski. Mamy utrzymujący się wysoki deficyt, rosnący dług i koszty jego obsługi oraz osłabienie skuteczności polityki fiskalnej. Jedna z największych światowych agencji ratingowych właśnie pokazała Polsce żółtą kartkę. Za obecną sytuację w pełni odpowiada rząd premiera Donalda Tuska – powiedział, odnosząc się do decyzji Moody's.

Naszego rozmówcę zapytaliśmy też o wniosek PiS dotyczący posiedzenia komisji. – Będąc członkiem Komisji Finansów Publicznych, chętnie porozmawiałbym z ministrem Domańskim o bardzo złej sytuacji polskich finansów publicznych i stanie naszego budżetu. Natomiast obawiam się, że minister Domański po prostu się na niej nie pojawi, a nawet jeśli – głos opozycji będzie tłumiony – odpowiedział poseł Grzegorz Płaczek.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Gazeta Polska codziennie

Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie" jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:
reklama@gpcodziennie.pl
a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.
Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.

eprasa.pl dd9266d29d



fot. Pixabay/d

ZŁE NOTOWANIA TUSKA

SONDAŻ \ **Pracownia Surveys by IBRiS dla Wp.pl zapytała o ocenę premiera Donalda Tuska. Sondaż wykazał, że 54,3 proc. ankietowanych negatywnie oceniło lidera KO. Pozytywnie o działaniach premiera wypowiedziało się 37,4 proc. Z kolei 8,3 proc. przyznało: „trudno powiedzieć”.**

ZAGROŻENIE ZE STRONY ROSJI \ Za Odrą przystosowują gospodarkę i administrację do współdziałania z wojskiem

Niemieckie przygotowania do wojny wyprzedzają polskie

Niemcy są w trakcie opracowywania strategii obrony. Zakłada ona serię regulacji, które faktycznie integrują gospodarkę, administrację, ochronę zdrowia z potrzebami wojennymi. – Niemcy nie przygotowują już wyłącznie Bundeswehry do wojny. Przygotowują Niemcy do funkcjonowania podczas wojny. W tych sprawach Polska ma sporo do nadrobienia – mówi gen. Dariusz Wroński. U nas brakuje procedur reagowania na alarmy dla szkół czy reakcji na inwestycje blokujące możliwości operacyjne armii, czego przykładami są przypadek w Gryficach i deklaracje szefa MON, że wojsko nie będzie blokować inwestycji w OZE.

Jarosław Molga



W Polsce mamy do czynienia z sytuacją, w której szpitale walczą o przetrwanie, jednocześnie cywilny personel medyczny nie jest gotowy na ratowanie ofiar, ponieważ nie jest szkolony z medycyny pola walki | fot. Adobe Stock

Niemiecka strategia obrony OPLAN DEU niedawno została dostosowana do zaostrzającej się sytuacji i nasilających się działań hybrydowych Rosji. Od wielu miesięcy Niemcy informują o obserwacjach podejrzanych dronów w pobliżu obiektów wojskowych i przemysłowych. Szczególne zaniepokojenie wywołał jednak incydent na lotnisku Lipsk/Halle w nocy z 4 na 5 sierpnia. Znaleziony tam dron był wyposażony w materiały wybuchowe. Niemieckie władze wprost oskarżyły o sprawstwo Rosję.

W niemieckiej strategii nie ma już sytuacji, w której pokój nagle się kończy i zaczyna wojna. Niemcy zakładają scenariusz, w którym płynnie następuje przejście z fazy pokoju, przez presję hybrydową, która powoduje narastający kryzys, po mobilizację, wreszcie konflikt i długotrwałą wojnę.

Rezerwiści i pracodawcy dla armii. Nie odwrotnie

Dlatego Niemcy zakładają przejście w stan integracji cywilnych obszarów życia z wojskowymi już teraz. Przykładem jest zmieniona właśnie reguła „podwójnej dobrowolności” dotycząca rezerwistów i ich pracodawców. Niemiecki plan przewiduje teraz możliwość obowiązkowego powoływania rezerwisty na ćwiczenia także w czasie pokoju, aby rezerwa była regularnie szkolona i rzeczywiście dostępna.

W sytuacji napięcia lub obrony istnieje natomiast możliwość powołania do służby na czas nieokreślony. Jednocześnie pracodawca ma być o powołaniu rezerwisty informowany z co najmniej ośmiotygodniowym wyprzedzeniem. Będzie mógł przedstawić argumenty przeciw powołaniu, lecz ostatecznie to jednak Bundeswehra zachowa możliwość wezwania potrzebnego rezerwisty.

Państwo przygotowuje rekompensaty dla przedsiębiorców, możliwość pokrywania dodatkowych kosztów pracownika zastępczego oraz specjalne wsparcie dla małych i średnich firm.

– To jest już zarządzanie skutkiem mobilizacji dla gospodarki. W sierpniu Bundeswehra uruchomiła nawet centralny punkt obsługi rezerwistów i pracodawców, który ma być rozwijany do początku 2027 r. W Polsce mamy prawne mechanizmy ochronne, świadczenia, obowiązki i rekompensaty związane ze służbą wojskową – komentuje te procedury gen. bryg. Dariusz Wroński, były dowódca 1 Brygady Lotnictwa Wojsk Lądowych.

– Tymczasem u nas nie widać jeszcze równie silnego modelu, jaki powstaje w Niemczech. Dotyczy to zwłaszcza rozpoznania potrzeb i określenia, kim w wojsku w razie powołania ma być dany rezerwista. W lipcu Bundeswehra rozpoczęła aktualizację danych byłych żołnierzy w celu sprawdzania możliwości odpowiedniego ich przydziału – wymienia gen. Wroński.

Całe państwo broni

OPLAN DEU nie reguluje całej cywilnej obrony Niemiec. Bundeswehra wyraźnie to zaznacza, ale plan uzupełniają regulacje Zivile Verteidigung. Obejmują one utrzymanie funkcji państwa, ochronę ludności, zaopatrzenie społeczeństwa i administracji, zaopatrzenie sił zbrojnych, wsparcie swobody operacyjnej Bundeswehry.

– W połączeniu z likwidacją barier administracyjnych i włączeniem pracodawców w system poboru oznacza to, że przygotowania do wojny zaczynają być problemem całej gospodarki i ona musi być zintegrowana z potrzebami armii – analizuje gen. Wroński.

I dodaje, że według niemieckich planów to nie tamtejsze MON broni RFN, ale całe państwo broni Niemiec. – W Polsce nadal pozostaje luka polegająca na niedostatecznej integracji gospodarki z mobilizacją wojskową. Jednocześnie system polski nadal jest bardziej sektorowy – uważa gen. Wroński.

Przykładem tego sektorowego podejścia jest np. wciąż wywierana na wojsko presja dotycząca inwestycji w OZE. Szef MON deklarował, że wojsko nie będzie blokować takich inwestycji. Tymczasem opisywana przez „Codzienną” inwestycja w wiatraki w Gryficach blokuje korytarz powietrzny wojskowego lotnictwa i zablokuje bazę strategicznych dla polskiej armii samolotów F-35.

We wrześniu, w trakcie posiedzenia sejmowej Komisji Obrony, w sprawie lokalizacji turbin wiatrowych podsekretarz stanu w MON Stanisław Wziątek przedstawił dane z lipca: łącznie wpłynęło 1389 wniosków, z czego pozytywnie zaopiniowano 800, a niemal 600 negatywnie. Przykład Gryfic dowodzi jednak, że nawet negatywna opinia MON nie powstrzymuje postępów inwestycji, a administracja rządowa (wojewoda) nie reaguje, więc armia jest bezradna.

Jak zaznacza gen. Dariusz Wroński, Program Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej 2027–2031 przewiduje m.in. odporną infrastrukturę medyczną oraz rozwój zapasów i ciągłości świadczeń. – To bardzo ważna korekta wcześniejszych zaniedbań, ale konieczne są konkrety – mówi wojskowy.

Tych często brak, czego przykładem jest opisywane przez „Codzienną” nieistnienie jednolitych procedur postępowania w szkołach na wypadek alarmu o ataku z powietrza. Dopiero w ubiegłym tygodniu minister edukacji zwróciła się do szefa Rządowego Centrum Bezpieczeństwa o wytyczne, by takie procedury opracować. Tymczasem alerty o takich atakach we wschodnich województwach już są ogłaszane.

Szpitale już ćwiczą

Kolejnym elementem niemieckich planów jest włączenie cywilnej ochrony zdrowia do systemu obrony i rozpoczęcie tego procesu już teraz. Bundeswehra ćwiczy już przekazywanie rannych z potencjalnego teatru wojny do cywilnych szpitali.

W ramach ćwiczeń Medic Quadriga w tym roku ponad 1000 żołnierzy i cywilnych ratowników ćwiczyło takie rozwiązania. W Polsce mamy do czynienia z sytuacją, w której szpitale walczą o przetrwanie, jednocześnie cywilny personel medyczny nie jest gotowy na ratowanie ofiar, ponieważ nie jest szkolony z medycyny pola walki. Wojskowa Akademia Medyczna nie istniała przez 20 lat i odtworzono ją dopiero w lipcu tego roku.

Wyszkolonych lekarzy znających i procedury, i specyfikę obrażeń brakuje nie tylko w cywilnej ochronie zdrowia, lecz także w wojsku. Z danych przedstawionych w lipcu tego roku przez Wojskowy Instytut Medyczny – Państwowy Instytut Badawczy wynika, że w armii obsadzonych jest jedynie 59 proc. etatów lekarskich, a wielu młodych medyków rezygnuje ze służby.

Szpitale cywilne, będące niegdyś zapleczem medycznym wojska, walczą o utrzymanie, czego przykładem jest szpital w Nowej Dębie (tu znajduje się jeden z największych poligonów w Polsce oraz zakłady przemysłu zbrojeniowego Dezamet).

MON ma problem z utrzymaniem swoich placówek. Przykładem szpital wojskowy w Bydgoszczy wykazujący ok. 16 mln zł długu, który zalega z wypłatami dla lekarzy. To efekt m.in. braku zapłaty ze strony NFZ za nadwykonania.

eprasa.pl dd9266d29d


fot. Wikipedia/d

MKIŚ: SYSTEM KAUCYJNY BĘDZIE ROZSZERZANY

CYTAT \ Czekamy, żeby system ukształtował się pod wymagania i oczekiwania obywateli, bo tak naprawdę on musi być wygodny dla nas – zapowiedziała Paulina Hennig-Kloska.


fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

OSTRZELANO POCIĄG KOLEI MAZOWIECKICH

ŻYRARDÓW \ Osiem uszkodzonych szyb i kilka wgnieceń na poszyciu wagonów odkryła obsługa pociągu jadącego z Warszawy do Skierniewic. Wskazują one na ostrzał z broni pneumatycznej.

ŚRODOWISKO \ Do września Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej czeka na wnioski

Prawie pół miliarda pójdzie na bagna

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej do końca września czeka na projekty dotyczące odtwarzania bagien i mokradeł. Na dwa programy wydane ma zostać w sumie 410 mln zł. To jednak dopiero początek. Cały polski program odtwarzania mokradeł wart jest 28 mld zł.


Proces przywracania bagien i mokradeł według dokumentów rządowych wydaje się niesamowicie kosztowny | fot. Pixabay/d

Jacek Liziniewicz

Zaczęliśmy w ten sposób wykorzystywać środki z Unii Europejskiej na środowisko i klimat po to, żeby, dziwnie brzmi, infrastrukturę przyrodniczą… przyroda może być naszym wsparciem. W związku z tym skierowaliśmy w tym roku pół miliarda złotych na projekt nawadniania i tworzenia stref, które wojsko nazywa „slow go" albo „no go", czyli takie obszary, w których armia przeciwnika ugrzęźnie i zatopią się pojazdy wojskowe. Coś takiego widzieliśmy na Litwie. Pojazd wojskowy, niestety natowski, utopił się w bagnie – ta chaotyczna wypowiedź Urszuli Zielińskiej uruchomiła debatę o bagnach i projekcie Zielonej Tarczy Wschód.

Minister częściowo wypowiedziała się o faktycznie realizowanych projektach. Ściślej mówiąc, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej od maja prowadzi nabór na projekty związane z renaturyzacją środowiska.

Większy program, z budżetem 310 mln zł, jest skierowany do parków narodowych i regionalnych dyrekcji ochrony środowiska. „Przedmiotem naboru jest wybór do dofinansowania projektów służących poprawie stanu ekosystemów wodnych i od wód zależnych, które dotyczą m.in.: przywracania ciągłości ekologicznej cieków; odtwarzania i ochrony stref buforowych wzdłuż cieków; rozbiórki wałów przeciwpowodziowych; zwiększania retencji dolinowej; odbudowy cieków naturalnych; odtwarzania mokradeł i poprawy warunków wodnych torfowisk" – czytamy w założeniach.

Kolejne 100 mln zł może trafić do samorządów, organizacji pozarządowych czy Lasów Państwowych. Tutaj już jednak u bystrego obserwatora zapala się lampka. Oprócz bowiem realnych działań odtwarzających przyrodę pojawiają się też kwestie edukacji i monitoringu. A więc część pieniędzy z puli trafi po prostu na przejedzenie dla działaczy i aktywistów.

Jakie działania wchodzą w grę, jeśli chodzi o oba projekty? Na razie nie znamy tytułów i założeń działań. Można przeanalizować za to różne tworzone od lat dokumenty rządowe i eksperckie, w ramach których powstaje m.in. Centrum Ochrony Mokradeł. To ono stworzyło m.in. poradnik odtwarzania bagien i torfowisk.

W niektórych przypadkach proces ten jest niesamowicie kosztowny. Będzie wymagał wykupu terenów prywatnych, które w pasie przygranicznym są użytkowane rolniczo. Reszta działań zależy od przyjętej technologii. W tym wypadku można się skupić na pomysłach budowy prymitywnych tam i zasypywaniu rowów albo na realnym „odtwarzaniu".

„Oprócz działań z zakresu zarządzania wodą, niekiedy w ramach renaturyzacji torfowisk, wdrażane są działania kształtujące roślinność lub glebę. Jeśli przesuszone torfowisko porosło drzewami, ich usunięcie może ograniczyć ewapotranspirację wody i uratować resztki typowej roślinności bagiennej. Z drugiej strony, usuwanie drzew odsłania powierzchnię torfowiska na nasłonecznienie, co może pogłębiać przesychanie. Jednak usuwanie drzew jest na szeroką skalę stosowane w Polsce" – czytamy w podręczniku. Można więc sobie wyobrazić, że cały proces pochłonie 410 mln zł, a z perspektywy obronnej efekt będzie znikomy.

Stworzona przez Centrum Ochrony Mokradeł ogólnopolska strategia zakłada, że łączny koszt zadań zaplanowanych do realizacji w ciągu 10 lat obowiązywania dokumentu wynosi ok. 28 mld zł. Chodzi o to, by objąć ochroną bierną co najmniej 150 tys. ha torfowisk, a ponownie zalać 300 tys. ha.

Niepokojące jest, że część grona naukowców już postuluje, aby na cele klimatyczne wydawać środki z funduszu na obronność. Taka koncepcja pojawiła się m.in. na konferencji klimatycznej, którą przeprowadzono w Sejmie.

„Prawa ręka" Tuska żąda ślubowania mimo wątpliwości formalnych

BEZPRAWIE \ **Niestety, myślę, że ten tydzień będzie znaczący, ale nic więcej nie mogę powiedzieć – przekazał wczoraj prezes Trybunału Konstytucyjnego Bogdan Święczkowski demonstrantom zgromadzonym przed organem. Z kolei Maciej Berek wystosował do prezydenta pismo z żądaniem wskazania miejsca i daty odebrania ślubowania, mimo iż dotychczas nie przedstawił wiarygodnych dowodów na co najmniej 10-letni staż pracy jako radca prawny. – To pokazuje poziom buty i arogancji tego środowiska – komentuje tę sprawę prof. Ryszard Legutko.**

W piątek przed Trybunałem Konstytucyjnym odbyła się demonstracja w obronie jego niezależności, jednak opór społeczny nie sprawił, że koalicja 13 grudnia porzuciła plany siłowego przejęcia organu. Kolejni politycy związani z tym środowiskiem wprost sugerują użycie siły oraz policji do zrealizowania swoich celów. Jednocześnie cały czas przed TK działa miasteczko namiotowe, w którym gromadzą się patrioci z całej Polski sprzeciwiający się zapędom rządu Donalda Tuska.

Wczoraj do manifestantów ponownie wyszedł prezes TK Bogdan Święczkowski. – Dziękuję wam za udział w tym zgromadzeniu. Wyszedłem się z wami przywitać. Niestety, myślę, że ten tydzień będzie znaczący, ale nic więcej nie mogę powiedzieć. Nie, jeżeli chodzi o mnie… Ja się o siebie nie obawiam. Zobaczymy, co będzie się dalej działo – powiedział do zebranych. – Mamy do czynienia z ludźmi, którzy są skłonni zrobić wszystko. Ale to myślę, że w kolejnych dniach się dowiemy – odpowiedział na pytanie, czego się spodziewa.

Podkreślił również, że „każda osoba wybrana na stanowisko sędziego, która złoży ślubowanie wobec pana prezydenta w jego obecności, będzie mogła objąć urząd sędziego TK".

Uwagę należy też zwrócić na aktywność Macieja Berka, „prawej ręki" Donalda Tuska, który wystosował do prezydenta RP pismo z apelem o wyznaczenie daty i miejsca odebrania od niego ślubowania. „Ustawa o statusie sędziów TK nakłada na mnie obowiązek złożenia ślubowania o treści określonej w tym przepisie. Przepis ten wskazuje na Prezydenta RP jako na organ, wobec którego sędzia TK realizuje swój obowiązek złożenia ślubowania. Zwracam się więc z prośbą o niezwłoczne wskazanie miejsca i czasu umożliwienia mi złożenia ślubowania sędziego TK" – napisał w dokumencie Berek. Tym samym potwierdził, że ślubowanie powinno zostać złożone w obecności prezydenta.

„Codzienna" skontaktowała się z prof. Ryszardem Legutką, członkiem prezydenckiej Rady Nowej Konstytucji, którego poprosiliśmy o ocenę polityczną tej sprawy. – Koalicja rządząca od początku kadencji pokazuje, że prawo nie stanowi dla niej żadnej zapory. Nie ma takiego bezprawia ani łajdactwa, do którego Donald Tusk nie byłby zdolny. Opór społeczny nadal nie jest na tyle silny, aby ta władza mogła się z nim liczyć – ocenił prof. Legutko.

Podkreślił również, że TK jest potrzebny Tuskowi do uderzenia w głowę państwa. – Proszę zauważyć, jak długo szef koalicji 13 grudnia uważa TK za nieistniejący. Organ zaistnieje, dopiero jeżeli dokona się siłowe wejście do niego i prezes Święczkowski zostanie wyprowadzony. Wówczas to będzie kolejna instytucja wykorzystywana do walki z prezydentem Nawrockim – mówi nam naukowiec.

Jan Przemyłski

eprasa.pl dd9266d29d



fot. Wikipedia/d

ŁUKASZ GIBAŁA PROWADZI W SONDAŻACH

WYBORY W KRAKOWIE \ **Sondaż OGB dla Polsatu News/Interii: Łukasz Gibała 39,17 proc., Monika Piątkowska 23,47 proc., Michał Drewnicki 14,74 proc., Aleksandra Owca 9,75 proc., Daria Gosek-Popiołek 5,64 proc., Michał Klimek 4,03 proc., Jan Hoffman 2,82 proc., Sławomir Pietrzyk 0,11 proc.**

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Nad porywczą prokurator wciąż wisi widmo postępowania dyscyplinarnego

Porażka Wrzosek w sądzie. Akta sprawy teraz trafiły do asesora znanego ze sprawy Nowaka

Prokurator Ewa Wrzosek poniosła dotkliwą porażkę. Sąd Rejonowy dla Warszawy-Mokotowa pozostawił bowiem bez rozpoznania jej zażalenie na umorzenie śledztwa prowadzonego przez Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej – chodziło o głośną sprawę dotyczącą mediów publicznych. Wrzosek nie zgodziła się jednak z odmową i złożyła kolejne zażalenie. Rozpozna je asesor Arkadiusz Domasat, dobrze znany z polskiego wątku sprawy Sławomira Nowaka.

Michał Dzierżak
Grzegorz Broński

W grudniu 2025 r. Wydział Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej umorzył śledztwo dotyczące działań prokurator Ewy Wrzosek. Dotyczyło ono wątku mediów publicznych.

Znikoma szkodliwość społeczna

„Ustalonym celem działania prokurator Ewy Wrzosek było niedopuszczenie do wdrożenia zmian w statutach spółek publicznej radiofonii i telewizji oraz Polskiej Agencji Prasowej" – stwierdzono w komunikacie Prokuratury Krajowej.

Wcześniej, na początku grudnia 2023 r., Wrzosek miała otrzymać od Bartłomieja Sienkiewicza, późniejszego ministra kultury, pismo, w którym wnosił o działania mające zablokować planowane przez wówczas rządzące Prawo i Sprawiedliwość zmiany w spółkach medialnych. Wrzosek miała wysłać do sądów wnioski o „zawieszenie postępowania rejestrowego do czasu rozstrzygnięcia sporu". Zostały one jednak w dużej mierze cofnięte decyzją szefowej Prokuratury Rejonowej Warszawa-Mokotów.

Po zakończeniu śledztwa ws. tych działań prokurator z Wydziału Spraw Wewnętrznych PK uznał, że doszło do naruszeń, które stanowiły przekroczenie uprawnień przez funkcjonariusza publicznego i działanie na szkodę interesu publicznego (art. 231 Kodeksu karnego).

Pomimo to prokuratura umorzyła śledztwo, wskazując na „znikomą szkodliwość społeczną czynu", „ponieważ stwierdzone naruszenia miały charakter przede wszystkim formalny i organizacyjny". Naruszenia te – zdaniem śledczych – powinny być ocenione wyłącznie w kontekście odpowiedzialności dyscyplinarnej.



Prokurator Ewa Wrzosek na prośbę ministra kultury Bartłomieja Sienkiewicza w 2023 r. angażowała się w proces zmian w mediach państwowych | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

**\\ Kim jest asesor Arkadiusz Domasat, który zajmie się sprawą zażalenia Ewy Wrzosek? Dał się poznać z tzw. wątku polskiego sprawy byłego ministra Sławomira Nowaka. We wrześniu 2025 r. 29-letni wówczas asesor Sądu Rejonowego dla Warszawy–Mokotowa umorzył tzw. polski wątek postępowania przeciwko m.in. Sławomirowi Nowakowi. Była to wówczas jedyna sprawa korupcyjna w jego referacie. **

Wrzosek zaskarża decyzję prokuratury

Prokurator Wrzosek jednak nie zgodziła się z taką argumentacją i zaskarżyła postanowienie o umorzeniu. A przynajmniej próbowała...

Jak przekazała portalowi Niezależna.pl w marcu 2026 r. prokurator Katarzyna Calów-Jaszewska z Prokuratury Krajowej, pełnomocnik Wrzosek „zarzuca decyzji naruszenie prawa procesowego i materialnego poprzez przyjęcie, iż czyn stanowi czyn zabroniony, a następnie jego umorzenie ze względu na znikomy stopień społecznej szkodliwości". „Zdaniem skarżącego nie doszło do popełnienia czynu zabronionego, a podstawa umorzenia powinna opierać się na przesłance z art. 17 par. 1 pkt 2 Kodeksu postępowania karnego (brak znamion czynu zabronionego)" – podkreśliła Calów-Jaszewska.

Sprawa wpłynęła 5 marca do Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa. Jak ustalił portal Niezależna.pl, sprawa trafiła do referatu sędzi Ewy Bałan-Gonciarz. Przez kilka miesięcy niewiele się działo, ale w końcu zapadło orzeczenie.

„Wskutek rozpoznania zażalenia pełnomocnika skarżącej w dniu 19 sierpnia 2026 r. zapadło przed tutejszym sądem postanowienie o pozostawieniu bez rozpoznania skierowanego zażalenia w zaskarżonym zakresie, jako pochodzące od osoby nieuprawnionej" – przekazał portalowi Niezależna.pl sędzia Michał Kusiak.

Choć odmówił podania szczegółów uzasadnienia, to stwierdzenie „jako pochodzącego od osoby nieuprawnionej" pozwala domniemywać, że sąd uznał, iż Wrzosek nie jest stroną w tej sprawie. Nie była bowiem formalnie podejrzaną, nie miała uchylonego immunitetu, a tym bardziej postawionych zarzutów.

Zażalenie na odmowę

To jednak nie koniec tej historii. 31 sierpnia 2026 r. do sądu wpłynęło zażalenie Wrzosek na decyzję z 19 sierpnia. „Do składu sądu rozpoznającego zażalenie na decyzję sądu z 19 sierpnia 2026 r. został wylosowany asesor sądowy Arkadiusz Domasat. Termin posiedzenia nie został wyznaczony" – poinformował sędzia Kusiak.

Kim jest asesor Domasat? Wielu Czytelników będzie go słusznie kojarzyło z tzw. wątku polskiego sprawy byłego ministra Sławomira Nowaka. We wrześniu 2025 r. 29-letni wówczas asesor Sądu Rejonowego dla Warszawy-Mokotowa Arkadiusz Domasat umorzył tzw. polski wątek postępowania przeciwko m.in. Sławomirowi Nowakowi. Była to wówczas jedyna sprawa korupcyjna w jego referacie.

Sławomir Nowak to były minister transportu w drugim rządzie Donalda Tuska. Od 2016 r. był szefem ukraińskiej agencji drogowej. Prokuratura w 2021 r. oskarżyła go o kilkanaście przestępstw, głównie korupcyjnych. Proces w tzw. wątku ukraińskim cały czas się toczy przed Sądem Okręgowym w Warszawie.

Źródło: Niezależna.pl

eprasa.pl dd9266d29d

InPost | GAZETA POLSKA | NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA NOWE PAŃSTWO



Prenumerata Elektroniczna za **1 zł***

NOWOŚĆ!

Gazeta Polska i Nowe Państwo – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

ZESKANUJ

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl/inpost

*Kupując roczną prenumeratę Gazety Polskiej lub Nowego Państwa, otrzymasz dostęp do wersji elektronicznej za jedyne 1 zł – na cały okres prenumeraty.

eprasa.pl dd9266d29d



fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

WAŻNE SŁOWA PREZYDENTA RP DO POLONII

NOWY JORK \ **Podczas wizyty w USA prezydent Karol Nawrocki spotkał się z przedstawicielami Polonii. Powiedział im, że strategiczne relacje z USA są możliwe także dzięki nim. – Jesteście w istocie ambasadorami RP na amerykańskiej ziemi. W każdym z was bije polskie serce – podkreślił.**

NIEMCY \ Dotkliwe porażki CDU w kolejnych landach

AfD z najlepszym wynikiem w Meklemburgii-Pomorzu Przednim. Lewica zwycięża w Berlinie

Alternatywa dla Niemiec (AfD) uzyskała najlepszy wynik w niedzielnych wyborach w kraju związkowym Meklemburgia-Pomorze Przednie oraz stała się trzecią siłą w Berlinie. Największym przegranym tych wyborów jest CDU. Ugrupowanie Friedricha Merza nie będzie miało swojej reprezentacji w Landtagu Meklemburgii-Pomorza Przedniego oraz najpewniej utraci rządy w Berlinie na rzecz Lewicy (Die Linke).



Niemieccy chadecy w wyborach landowych odnotowali najgorszy wynik wyborczy w swojej historii | fot. Fabrizio Bensch/Reuters/Forum

Paweł Kryszczak

W niedzielnych wyborach w Meklemburgii-Pomorzu Przednim zwyciężyła Alternatywa dla Niemiec (AfD), która zdobyła 38,2 proc. głosów. W porównaniu z wyborami sprzed pięciu lat prorosyjscy populiści uzyskali ponaddwukrotnie wyższy wynik (wówczas 16,7 proc.) – przypomina „Die Welt". Najlepsze wyniki AfD uzyskała w okręgach we wschodniej części landu, w tym tych graniczących z Polską. Drugie miejsce z wynikiem 35,5 proc. głosów zajęła Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD). W parlamencie w Schwerinie znajdą się także przedstawiciele Lewicy (6,5 proc.) oraz Zielonych (5,7 proc.).

Pięcioprocentowego progu wyborczego nie przekroczyła Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna (CDU), która uzyskała zaledwie 4,9 proc. głosów. To najgorszy wynik w historii chadeków i pierwszy taki przypadek, kiedy nie będą mieli swojej reprezentacji w parlamencie niemieckiego kraju związkowego.

Friedrich Merz (CDU) określił wynik wyborów mianem katastrofy. Jednocześnie kanclerz Niemiec nie ma zamiaru wycofać się z zapowiedzianych reform planowanych przez jego rząd. – Nie wszystkie z reform spotkają się z aprobatą. Rozumiem, że reformy będą oznaczać cięcia dla wielu osób – mówił Merz.

Poza parlamentem w Meklemburgii-Pomorzu Przednim znalazł się również Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW) z poparciem 4,8 proc. głosów.

AfD do 71-osobowego parlamentu Meklemburgii-Pomorza Przedniego wprowadziła 32 deputowanych. Drugą co do wielkości reprezentację, liczącą 29 przedstawicieli, uzyskała SPD. Z kolei Lewica oraz Zieloni dysponują pięcioma mandatami.

Kandydat AfD na premiera Leif-Erik Holm uważa, że mandat do utworzenia rządu leży po stronie jego partii, ale rozmów z tym ugrupowaniem nie chcą pozostałe partie. Jak przypomina dziennik „Frankfurter Allgemeine Zeitung", do tej pory rządząca w Meklemburgii-Pomorzu Przednim koalicja SPD i Partii Lewicy straciła większość. Rozwiązaniem miałoby być wejście SPD i Die Linke we współpracę z Zielonymi.

W niedzielę odbyły się również wybory w Berlinie, w których triumfowała Lewica, zdobywając aż 25,7 proc. głosów. Jest to pierwsze zwycięstwo w tym kraju związkowym, obejmującym stolicę RFN, Die Linke, która poprawiła swój wynik o 13,5 proc. w porównaniu do wyborów z 2021 r. Powodów do świętowania nie ma natomiast CDU, które zdobyło zaledwie 18,8 proc. głosów w stolicy Niemiec.

Trzecią siłę w Berlinie stanowi AfD, która uzyskała 16,3 proc. poparcia. Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej współprzewodnicząca AfD Alice Weidel mówiła o wyraźnym trendzie w Berlinie, w którym jej partia ma zastąpić CDU.

Zieloni zdobyli 14,3 proc. głosów. SPD, rządząca w koalicji z CDU, również poniosła znaczne straty, zdobywając zaledwie 12,1 proc. głosów. – To najgorszy wynik socjaldemokratów w stolicy w historii – przypomina „Tagesschau". Z kolei BSW również w Berlinie znalazł się tuż pod progiem wyborczym z wynikiem 4,7 proc. głosów.

W berlińskiej Izbie Deputowanych największą reprezentację uzyskała Die Linke, wprowadzając 47 posłów. Na kolejnych miejscach uplasowały się: CDU z 34 przedstawicielami, AfD z 29 posłami, Zieloni dysponujący 26 mandatami oraz SPD z 22 głosami. Wynik wyborów oznacza koniec rządzącej w Berlinie koalicji CDU i SPD z Kaiem Wegnerem na czele.

Nina Stahr, współprzewodnicząca berlińskiej Partii Zielonych, postrzega wynik wyborów jako sygnał powstania czerwono-zielono-czerwonej koalicji rządowej. Obecny rząd, czarno-czerwony, został odwołany „i teraz, oczywiście, będziemy współpracować z innymi partiami, aby zapewnić powołanie kolejnego postępowego rządu" – powiedziała Stahr. Drugim rozpatrywanym, choć mniej prawdopodobnym wariantem koalicyjnym jest rząd CDU, Zielonych oraz SPD.

Włoscy uczniowie nie będą już mniejszością

KRYZYS MIGRACYJNY \ **Włoskie władze chcą wprowadzić zmiany w szkolnictwie, które mają pomóc integrować się uczniom pochodzącym z imigranckich rodzin, a przy tym przeciwdziałać dezintegracji klas. Giorgia Meloni zapowiedziała, że włoskie dzieci nie będą wykluczoną mniejszością.**

Rząd w Rzymie pracuje nad przygotowaniem ustawy, której celem jest m.in. wprowadzenie limitu uczniów z rodzin migranckich w klasie, a także zakaz noszenia muzułmańskich nakryć, burki i nikabu, zasłaniających twarz w szkole. Co więcej, rodzice uczniów, którzy mają problemy ze szkolną integracją, będą mieli obowiązek nauki języka włoskiego.

Decyzje w tej sprawie ogłosiła premier Włoch Giorgia Meloni podczas spotkania młodzieżówki jej partii Bracia Włosi w Rzymie. W swoim wystąpieniu oceniła, że wielu uczniów pochodzących z rodzin migranckich ma duże problemy z integracją w szkole. Wyjaśniała przy tym, że jeśli do klasy chodzi jedno dziecko mające problemy z językiem włoskim, to jest duża szansa, że się go nauczy i zintegruje z grupą. Jeśli jednak w jednej klasie jest wiele takich dzieci, to może z tym być problem.

– To wykluczone, żeby we włoskiej klasie włoskie dzieci czuły się, jakby były w narożniku, bo stały się mniejszością. Nie ma o tym mowy – zapewniła szefowa rządu.

A jest to już widoczny problem w wielu włoskich szkołach, gdyż prawie 12 proc. uczniów nie ma włoskiego pochodzenia. Na temat tego problemu w ostatnim czasie toczyła się dyskusja we włoskich mediach. W połowie września doszło do protestu rodziców w szkole w Mestre na północy kraju, w której jest dużo uczniów z rodzin imigrantów, głównie z Bangladeszu.

Premier Meloni podkreśliła również, że przybysze muszą podporządkować się zasadom gospodarzy, a do nich należy m.in. niezasłanianie twarzy kobietom i dziewczynkom. – Trzeba chodzić do szkoły z odsłoniętą twarzą, a we Włoszech nikt, w imię prawdziwej lub rzekomej tradycji, nie może decydować o tym, że młoda kobieta ma się zakrywać – podkreśliła. Zakaz ten wprowadzono ostatnio z sukcesami w Austrii.

Włochy nadal należą do krajów, które są w największym stopniu narażone na presję nielegalnej migracji. W przeciwieństwie jednak do skrajnie lewicowych władz Hiszpanii, które otwierają się na kolejnych przybyszów i legalizują ich pobyt na masową skalę, konserwatywny rząd w Rzymie poprawił ochronę granic, a także przeprowadza skuteczne deportacje.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

eprasa.pl dd9266d29d


fot. Wikipedia/d

PUTIN ZADOWOLONY Z WYNIKÓW

ROSJA \ Wstępne wyniki „wyborów" parlamentarnych wskazują, że partia Putina, Jedna Rosja, i jej satelici znów „zwyciężyli". Opozycji uniemożliwiono wystawienie swoich kandydatów.


fot. Wikipedia/d

PAKISTAN ODPOWIEDZIAŁ TERRORYSTOM

AZJA \ Pakistańskie lotnictwo dokonało nalotów na Afganistan. Celem miały być kryjówki talibów, a naloty były odwetem za dwa zamachy, o które ich obwiniono. Zginęło 28 osób.

RUMUNIA \ Sposób, w jaki działają śledczy, oburzył rumuńską prawicę

Policja zatrzymała byłego kandydata na prezydenta i przeszukała jego dom

Rumuński polityk Călin Georgescu, zwycięzca odwołanych wyborów prezydenckich (I tury), został zatrzymany przez policję, przeszukano także jego dom. Dyrekcja Śledztw w Sprawach Przestępczości Zorganizowanej i Terroryzmu (DIICOT) twierdzi, że jest podejrzany o bycie członkiem grupy dokonującej wyłudzeń, ale jego zwolennicy są przekonani, że to prześladowania polityczne.

Wiktor Młynarz


Rumuńska prawica uważa, że zatrzymanie Călina Georgescu to była demonstracja siły | fot. Louisa Gouliamaki/Reuters/Forum

Urodzony w 1962 r. Călin Georgescu z wykształcenia jest agronomem, w przeszłości pracował m.in. dla ministerstwa rolnictwa, był dyrektorem Narodowego Centrum Zrównoważonego Rozwoju, prezydentem Europejskiego Centrum Badawczego Klubu Rzymskiego i specjalnym sprawozdawcą ONZ ds. toksycznych odpadów.

Głośno zrobiło się o nim w 2024 r., kiedy wystartował w wyborach prezydenckich jako kandydat niezależny. Chociaż był praktycznie nieznany, jego poparcie zaczęło szybko rosnąć i ostatecznie zajął pierwsze miejsce w I turze. Lewicowo-liberalne partie oskarżyły go o to, że w kampanii pomagały mu rosyjskie służby, a Sąd Konstytucyjny, nie podając powodu, nakazał powtórzyć wybory.

W powtórnej elekcji, w której zabroniono startować Georgescu, zwyciężył burmistrz Bukaresztu Nicuşor Dan.

Już po wyborach rumuńskie media ujawniły, że kampania na TikToku, za którą rzekomo stały rosyjskie służby, była opłacona przez liberałów, którzy chcieli w ten sposób odebrać głosy swojej rywalce.

Jak informuje rumuński serwis Digi24, w poniedziałek rano Călin Georgescu został zatrzymany przez policję w mieście Otopeni, gdy był w drodze na siłownię. Pretekstem miało być dokonanie przez niego wykroczenia drogowego. Po zatrzymaniu policjanci zabrali go do jego domu we wsi Mogoşoaia, w którym w jego obecności dokonali przeszukania. Gdy się zakończyło, trafił do siedziby DIICOT na przesłuchanie. Łącznie tego ranka dokonano przeszukań pięciu domów – w Bukareszcie, Mogoşoaia, Ciolpani i Buftei.

DIICOT oskarża Georgescu o kierowanie organizacją przestępczą, w skład której oprócz niego mieli wchodzić obywatel Rumunii i obywatel Włoch. Mieli obiecywać biznesmenom, że „załatwią" im duże pożyczki w szwajcarskich bankach. Żądali od nich przelania na ich konta pieniędzy, które miały być zabezpieczeniem kredytu. Żadnej pożyczki nie było, a podejrzani mieli odmawiać zwrotu przelanych kwot. Śledztwo rozpoczęło się po doniesieniu biznesmena Răzvana Leu, który twierdzi, że padł ofiarą tej grupy.

Fakt, że takie śledztwo jest prowadzone, rumuńskie media ujawniły podczas wyborów. Sztab Georgescu twierdził wtedy, że polityk jest niewinny, a śledztwo jest motywowane politycznie. DIICOT podkreśliła w komunikacie, że do czasu skazania polityka przez sąd przysługują mu wszystkie prawa konstytucyjne, w tym prawo do bycia uznawanym za niewinnego.

Jak informuje TV Republika, to zatrzymanie oburzyło rumuńskich konserwatystów. Chociaż ideologicznie nie zawsze było im z Georgescu po drodze, postępowanie Sądu Konstytucyjnego, który nie podając oficjalnego powodu, unieważnił wygrane przez Georgescu wybory, mocno ich oburzyło. Teraz twierdzą, że forma tego, co zaszło – zatrzymanie polityka w miejscu publicznym, wejście do domu o świcie – była w rzeczywistości demonstracją siły rządu, a nie zwykłą czynnością procesową. Zwracają uwagę, że Georgescu nadal cieszy się sporą popularnością i jest twarzą sprzeciwu wobec politycznego establishmentu.

To nie są pierwsze kłopoty z prawem rumuńskiego polityka. Po wyborach prokuratura postawiła mu kilka zarzutów, m.in. o naruszenie przepisów o finansowaniu kampanii, wsparcie dla organizacji faszystowskich czy „zachęcanie do czynów przeciwko porządkowi konstytucyjnemu". Călin Georgescu twierdził, że te zarzuty mają na celu „usprawiedliwienie kradzieży wyborów" i uniemożliwienie mu startu w kolejnych.

Ojciec Święty nazwie zło złem

FRANCJA \ **Podczas zbliżającej się pielgrzymki do Francji papież Leon XIV ma w zdecydowany sposób zaapelować o ochronę życia. Powie o tym w kraju, który niedawno zliberalizował prawo aborcyjne i wprowadził legalną eutanazję.**

Papież Leon XIV rozpocznie swoją pielgrzymkę do Francji 25 września – będzie to jego piąta podróż zagraniczna. Odwiedzi podczas niej takie miejsca przeniknięte duchowością, jak: Lourdes, Katedra Notre Dame, ale także Place de la Concorde czy Pałac Elizejski w Paryżu. Będzie to, jak oceniają media, wyjątkowe spotkanie, gdyż współczesna Francja zapomina o swoich chrześcijańskich korzeniach, chociaż obserwowane jest tam również duchowe przebudzenie, szczególnie wśród młodych.

Jak zwraca uwagę Vatican News, wśród głównych tematów podejmowanych przez Ojca Świętego będą: doświadczenie wiary, edukacja katolicka, kwestia pokoju, dialogu z Europą i światem oraz znaczenie pobożności maryjnej. Z kolei agencja AP podkreśla, że Leon XIV, podobnie jak to zrobił św. Jan Paweł II w 2004 r. podczas swojej ostatniej zagranicznej podróży, ma wygłosić stanowcze potępienie aborcji i eutanazji.

Dojdzie do tego w czasie szczególnym, gdy władze tego kraju, z prezydentem Emmanuelem Macronem na czele, robią wiele, by znaleźć się wśród awangardy lewackich ideologii. Stąd też przed dwoma laty Zgromadzenie Narodowe Francji ustanowiło aborcję prawem konstytucyjnym, a niedawno udzieliło ostatecznej zgody na ustawę pozwalającą dorosłym z nieuleczalnymi chorobami otrzymywać śmiertelne „leki" – czyli mówiąc wprost, na eutanazję. Są to działania stojące radykalnie w opozycji do katolickiego nauczania, które głosi, że każde życie musi być chronione od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

O tym, że papież nie ma zamiaru udawać, że problemu nie ma, ma świadczyć też zgoda, jaką wydał francuskim biskupom – na to, by oficjalnym mottem jego podróży było hasło „By świat miał życie", co jest kolejnym podkreśleniem, że ochrona życia ludzkiego i godności będzie głównym motywem wizyty.

Do kwestii tej nawiązał również kard. Jean-Marc Aveline, przewodniczący Konferencji Episkopatu Francji, który powiedział, że spodziewa się, iż papież poruszy tę sprawę. – Wiemy już, że kwestia życia i szacunku dla życia – nie tylko z etycznego punktu widzenia, ale w wielu aspektach – leży u podstaw przesłania papieża i bardzo ściśle pokrywa się z przesłaniem Ewangelii – zaznaczył.

Petar Petrović
portal TVRepublika.pl

eprasa.pl dd9266d29d


fot. Pixabay/d

BUDOWNICTWO ODBIJA, ALE POWODÓW DO OPTYMIZMU WCIĄŻ BRAK

KONIUNKTURA \ **Produkcja budowlano-montażowa wzrosła w sierpniu o 6,7 proc. r/r, najmocniej od grudnia 2023 r., ale analitycy PKO BP nie widzą podstaw do optymizmu. Wzrost napędzała inżynieria lądowa i wodna (+29 proc.), podczas gdy budowa budynków spadła o 19,6 proc.**

RYNEK MIESZKANIOWY \ Po latach kurczenia się zasobu miejsc w akademikach pojawiły się pierwsze sygnały poprawy

Akademiki dobrem deficytowym. Tanie miejsce wciąż jest na wagę złota

Miejsce w uczelnianym akademiku pozostaje w Polsce dobrem deficytowym. Średnio może na nie liczyć zaledwie co dwunasty student. W Warszawie konkurencja jest jeszcze większa – na jedno miejsce przypada aż 17 chętnych. Alternatywą jest wynajem mieszkania, ale jego koszt może być nawet kilkukrotnie wyższy niż opłata za akademik.

Paweł Woźniak


Nawet droższy akademik pozostaje zwykle znacznie tańszą alternatywą niż samodzielny najem mieszkania | fot. Adobe Stock/d

Początek roku akademickiego ponownie oznacza dla tysięcy studentów poszukiwanie taniego lokum. Z danych GetHome.pl wynika, że problem z dostępnością miejsc w domach studenckich wciąż jest poważny.

Jak wskazuje Marek Wielgo, ekspert portalu, najtrudniejsza sytuacja panuje w Warszawie, gdzie na jedno miejsce w akademiku przypada aż 17 studentów. Wysoki niedobór miejsc występuje także we Wrocławiu i Poznaniu. Nie oznacza to jednak, że sytuacja wszędzie się pogarsza. Według danych GetHome.pl po latach kurczenia się zasobu miejsc w akademikach pojawiły się pierwsze sygnały poprawy. Problem pozostaje jednak na tyle duży, że studenci, którzy nie dostaną miejsca w domu studenckim lub nie chcą z niego korzystać, często muszą szukać mieszkania na rynku najmu.

Tu różnice między poszczególnymi miastami są ogromne. Najdroższa pozostaje Warszawa. W sierpniu mediana czynszu za mieszkanie jednopokojowe wynosiła tam 2,7 tys. zł miesięcznie, za dwupokojowe 3,8 tys. zł, a za trzypokojowe aż 5,4 tys. zł. W Krakowie było to odpowiednio 2,4 tys., 3 tys. i 4 tys. zł, natomiast w Gdańsku 2,4 tys., 3 tys. i 3,7 tys. zł. We Wrocławiu mediana wynosiła 2,3 tys. zł za mieszkanie jednopokojowe, 2,9 tys. zł za dwupokojowe i 3,3 tys. zł za trzypokojowe.

Znacznie niższe stawki obowiązywały w Łodzi, Katowicach, Białymstoku i Bydgoszczy. W tych miastach mediana czynszu za mieszkanie dwupokojowe wynosiła po 2 tys. zł. W Lublinie było to 2,2 tys. zł, a w Rzeszowie 2,1 tys. zł. Najtańszym spośród 13 analizowanych rynków okazał się Toruń, gdzie mediana wynosiła 1,8 tys. zł za mieszkanie dwupokojowe i 1,3 tys. zł za jednopokojowe.

Student nie musi oczywiście wynajmować całego mieszkania. Częstą praktyką jest dzielenie lokalu z innymi osobami albo wynajem pojedynczego pokoju. Mimo to, jak podkreśla Marek Wielgo, koszty najmu są zazwyczaj wielokrotnie wyższe niż opłata za miejsce w uczelnianym akademiku.

Różnicę dobrze pokazują stawki na rok akademicki 2026/2027. Z zestawienia Munipro.pl wynika, że najtańsze miejsce w akademiku w Warszawie kosztuje ok. 410 zł miesięcznie. W Krakowie, Poznaniu i Gdańsku ceny zaczynają się od 450 zł, natomiast we Wrocławiu od 720 zł. Są to jednak stawki minimalne.

Za pokój jednoosobowy lub miejsce w akademiku o wyższym standardzie trzeba często zapłacić ponad 1 tys. zł miesięcznie, a w niektórych przypadkach nawet 1,5–2 tys. zł. W Warszawie, na Uniwersytecie Warszawskim, ceny miejsc w akademikach wahają się od 520 do 1,1 tys. zł. Na Politechnice Warszawskiej jest to 410–1,3 tys. zł, a w Szkole Głównej Handlowej 795–1,2 tys. zł. W Krakowie najdroższe miejsca sięgają nawet 1,8 tys. zł. W akademikach AGH od października 2026 r. stawki wyniosą 550–650 zł, a od stycznia 2027 r. wzrosną do 580–690 zł.

Również w innych miastach ceny są mocno zróżnicowane. Na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu od października miejsce w pokoju trzyosobowym będzie kosztowało 440 zł, a w pokoju dwuosobowym od 530 do 660 zł. Za pokój jednoosobowy trzeba będzie zapłacić 720–880 zł. W Białymstoku najtańsze miejsce kosztuje 390 zł, a w Bydgoszczy 500 zł miesięcznie.

Dla studentów poszukujących lokum różnica jest więc zasadnicza, bo nawet droższy akademik pozostaje zwykle znacznie tańszą alternatywą niż samodzielny najem mieszkania. Problemem pozostaje jednak nie cena, lecz dostępność miejsc, szczególnie w największych ośrodkach akademickich.

Płace wyhamowały, zatrudnienie wciąż spada

RYNEK PRACY \ **Wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw rosną coraz wolniej, a zatrudnienie nadal spada. W sierpniu przeciętna pensja zwiększyła się o 5,6 proc. r/r, wyraźnie mniej niż miesiąc wcześniej i poniżej oczekiwań ekonomistów. Jednocześnie liczba etatów zmniejszyła się o 11 tys.**

Sierpniowe dane GUS przyniosły wyraźne schłodzenie dynamiki wynagrodzeń. Przeciętna pensja w sektorze przedsiębiorstw wyniosła 9259,54 zł brutto i była o 5,6 proc. wyższa niż rok wcześniej. To znacznie mniej niż w lipcu, gdy płace rosły o 6,8 proc. Odczyt okazał się także wyraźnie słabszy od oczekiwań.

Jak zauważają analitycy ING, lipcowy skok wynagrodzeń był w dużej mierze efektem jednorazowych premii i nagród w energetyce oraz leśnictwie. Po ich wyłączeniu tempo wzrostu płac powróciło w okolice 6 proc. r/r „Potwierdza to, że presja płacowa pozostaje ograniczona" – oceniają ekonomiści ING.

Podobną diagnozę przedstawiają analitycy Pekao, którzy wskazują, że „płacowa huśtawka traci impet". Ich zdaniem część sierpniowego spowolnienia wynikała z wysokiej bazy z poprzedniego miesiąca, związanej przede wszystkim z premiami i bonusami w górnictwie oraz leśnictwie. Jednocześnie słabszą dynamikę odnotowano także w handlu, przetwórstwie i produkcji energii.

Jednocześnie na rynku pracy wciąż widać spadek zatrudnienia. W sierpniu przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 6,37 mln osób i było o 0,8 proc. niższe niż rok wcześniej. W porównaniu z lipcem liczba etatów zmniejszyła się o 11 tys. To najgorszy miesięczny wynik w tym roku, choć jednocześnie nieco lepszy niż w sierpniu 2025 r., kiedy ubyło nawet 13 tys. etatów. Największy spadek zatrudnienia w ujęciu rocznym odnotowano w górnictwie – o 9,1 proc.

ING zwraca uwagę, że mimo poprawy względem poprzednich lat utrzymuje się spadkowa tendencja zatrudnienia w przedsiębiorstwach. Jednocześnie wolniejszy wzrost płac zaczyna mieć znaczenie dla konsumentów, szczególnie w sytuacji przyspieszenia cen paliw. W sierpniu realne wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw wzrosły o zaledwie 2,1 proc. r/r.

(miecz)

eprasa.pl dd9266d29d



fot. Pixabay/d

NIEMCY TNĄ PODATEK OD PALIW. KIEROWCY ZYSKAJĄ PRAWIE 17 CENTÓW

TANKOWANIE \ **Od 1 października Niemcy obniżą podatek energetyczny od benzyny i diesla o 14 centów za litr. Wraz z obniżką podatku od towarów i usług (VAT) ulga wyniesie niemal 17 centów. Obniżka ma obowiązywać do końca grudnia i jest reakcją na rekordowe ceny paliw. Rząd zapowiada, że koszt odzyska dzięki podatkowi od nadmiarowych zysków koncernów energetycznych.**

PRZETWÓRSTWO \ Rzeźnicy i wędliniarze domagają się przedstawienia zasad przyznawania wsparcia, przez które ich branżę go pozbawiono

Rząd dusi branżę mięsną

Rząd przygotował 4,8 mld zł na wsparcie dla przemysłu energochłonnego. Jednak na liście objętych pomocą zabrakło branży mięsnej. Przedstawiciele tego sektora pytają, dlaczego ich pominięto, skoro są obarczeni wysokimi kosztami energii, i apelują o wpisanie ich na tę listę.



Brak wsparcia może pogorszyć pozycję polskich przedsiębiorców wobec unijnych konkurentów korzystających z mechanizmów pomocowych | fot. Pixabay/d

Lucyna Piwowarska

Komu przeszkadza polskie mięso, że nie wpisuje się branży na listę wsparcia, choć ubój i przetwórstwo należą do działalności o dużym zapotrzebowaniu na energię? Branża mięsna należy do najbardziej energochłonnych części przemysłu spożywczego, a przecież jest to lider w polskim eksporcie rolno-spożywczym, ma silną pozycję na rynku europejskim. W 2025 r. wartość sprzedaży za granicę wyniosła 13 mld euro, co stanowiło 20 proc. przychodów całego sektora. Tendencja wzrostowa sprzedaży utrzymuje się też w tym roku.

Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy RP obawia się utraty konkurencyjności. Brak wsparcia może pogorszyć pozycję polskich przedsiębiorców wobec unijnych konkurentów korzystających z mechanizmów pomocowych. A przecież największą szansą sektora jest dalszy rozwój eksportu, zwłaszcza na rynki azjatyckie i pozaeuropejskie, przy jednoczesnym utrzymaniu pozycji w UE. Wysokie ceny energii będą też mieć wpływ na krajowe ceny mięsa i przetworów.

Od miesięcy przedstawiciele stowarzyszenia zabiegają o włączenie branży do katalogu działalności uprawnionych do pomocy. Brak na liście wywołał reakcję producentów i przetwórców. Stowarzyszenie zwróciło się z apelem do Ministerstwa Finansów o wpisanie branży na listę beneficjentów. Domagają się też przedstawienia zasad, według których wybrano sektory kwalifikujące się do wsparcia. Chcą też wyjaśnienia, na jakiej podstawie sektor mięsny został pominięty i jakie mogą być gospodarcze skutki tej decyzji.

Według danych cytowanych przez organizację przeciętne zużycie energii elektrycznej w przetwórstwie mięsa w sześciu analizowanych państwach europejskich wynosiło 366 kWh na tonę surowca, a w procesie uboju – 326 kWh na tonę. Dla porównania produkcja napojów oraz przetwórstwo owoców i warzyw miały zużywać przeciętnie 253 kWh energii elektrycznej na tonę surowca.

Branża od dawna apeluje do rządu o stworzenie strategii rozwoju, która uwzględni zarówno potrzeby małych hodowców, jak i dużych producentów, i ustabilizuje sytuację wobec dynamicznie rosnących kosztów energii, gazu i transportu. Zamiast tego otrzymuje pominięcie na liście branż objętych pomocą.

Planowany budżet wsparcia wynosi 4,8 mld zł i ma zostać rozłożony na lata 2027–2030. Na program w przyszłym roku przewidziano 800 mln zł, w kolejnych dwóch latach – po 1,6 mld zł, a w 2030 r. ponownie 800 mln zł. Pomoc ma wynieść nie więcej niż 50 proc. rocznego zużycia energii elektrycznej beneficjenta, a cena po uwzględnieniu pomocy nie może spaść poniżej 50 euro za MWh.

AI potrzebuje prądu. Stare elektrownie dostają drugie życie

ENERGETYKA \ **Sztuczna inteligencja zmienia nie tylko świat technologii, lecz także mapę energetyczną. Giganci AI coraz częściej sięgają po tereny starych elektrowni węglowych, gazowych i jądrowych, bo gotowa infrastruktura może znacząco skrócić drogę do ogromnych ilości potrzebnej energii. Ten trend, widoczny już w USA i Europie Zachodniej, zaczyna docierać także do Polski.**

Rozwój zaawansowanych modeli AI oznacza gwałtowny wzrost zapotrzebowania na energię. Centra danych pracują przez całą dobę, a ich operatorzy potrzebują stabilnego zasilania dla tysięcy serwerów. W branży coraz większego znaczenia nabiera jak najszybsze uzyskanie dostępu do odpowiedniej mocy.

Z tego powodu atrakcyjne stają się tereny po dawnych elektrowniach. Dysponują one bowiem tym, czego nowe centra danych najbardziej potrzebują: istniejącymi przyłączami, stacjami wysokiego napięcia oraz infrastrukturą przesyłową. W niektórych lokalizacjach dostępne są rozbudowane systemy chłodzenia i zasoby wodne wykorzystywane wcześniej przez bloki energetyczne. Dodatkową korzyścią jest możliwość bezpośredniego pobierania energii ze źródła znajdującego się na terenie obiektu, z pominięciem części infrastruktury publicznej.

Skala inwestycji za granicą pokazuje, jak szybko zmienia się sytuacja. W USA Microsoft doprowadził do planowanego częściowego przywrócenia do użytku wygaszonej elektrowni atomowej Three Mile Island, która ma dostarczać energii dla jego serwerów. W Europie Zachodniej firmy takie jak Engie i RWE przekształcają dawne tereny energetyczne w technologiczne huby o mocach liczonych w gigawatach.

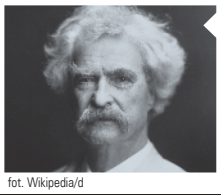
Polska również zaczyna wykorzystywać ten model. Atutem są zarówno położenie Polski w regionie, jak i transformacja energetyczna, która w tradycyjnych zagłębiach węglowych może uwalniać moce przesyłowe. Jednym z najbardziej wyrazistych przykładów jest Data Center Konin. Region przez dekady związany z wydobyciem węgla brunatnego i energetyką ma stać się miejscem budowy dużego hubu AI. Wartość inwestycji szacowana jest na 3 mld euro, a docelowa moc IT kompleksu ma sięgnąć 100 MW.

Drugim przykładem jest Baltic Data Center Campus w Lublewie na Pomorzu, dla którego planowana moc wynosi 3,2 GW. Centrum nie powstaje bezpośrednio na terenie dawnej elektrowni, ale jego lokalizacja ma związek z dostępem do infrastruktury przesyłowej związanej z rozwojem morskiej energetyki wiatrowej oraz planowaną pierwszą polską elektrownią jądrową w Choczewie.

Według szacunków Polskich Sieci Elektroenergetycznych roczne zużycie energii przez centra danych w Polsce może wzrosnąć z niespełna 2 TWh obecnie do ponad 17–18 TWh w połowie lat 30. Tak szybki przyrost popytu może zwiększać presję na krajowy system energetyczny. Wyzwania pojawiają się również lokalnie. Inwestycje w Duchnicach, Jawczycach czy Piasecznie budzą obawy mieszkańców dotyczące obciążenia sieci, hałasu systemów chłodzenia oraz zużycia wody.

(p.woz.)

eprasa.pl dd9266d29d


fot. Wikipedia/d

Mark Twain
(1835–1910) amerykański pisarz pochodzący ze Szkocji, satyryk, autor m.in. „Przygód Tomka Sawyera"
\\ Odwaga to panowanie nad strachem, a nie brak strachu. \\

FELIETON \ Osłabianie polskiego bezpieczeństwa w dobie rosyjskiego zagrożenia

Efekt flagi i niebezpieczna gra Tuska

Poczucie zagrożenia sprzyja budowaniu nastrojów patriotycznych, a zarazem tworzeniu atmosfery jedności narodowej. Donald Tusk nie jest pierwszym politykiem, który próbuje wykorzystać tę wiedzę, jednak robi to w intensywny, a zarazem szkodliwy dla państwa sposób.



Krzysztof Karnkowski


Atak na Karola Nawrockiego jest tym bardziej szkodliwy, że to otoczenie prezydenta pozostaje głównym i najbardziej wiarygodnym dla amerykańskich sojuszników partnerem | fot. Andrea Hanks/The White House/d

Efekt flagi, czyli skupienie się społeczeństwa wokół przywództwa państwa w obliczu zewnętrznego zagrożenia, potrafi przynieść władzy gwałtowny wzrost poparcia. W chwili niebezpieczeństwa część obywateli odkłada spory, a przywódcę zaczyna postrzegać przede wszystkim jako reprezentanta wspólnoty, od którego oczekuje ochrony.

Najbardziej spektakularnym przykładem były Stany Zjednoczone po zamachach z 11 września 2001 r.: aprobata dla pracy George'a W. Busha wzrosła w badaniach Gallupa z 51 do 90 proc. Dziesięć lat wcześniej jego ojciec, George H.W. Bush, podczas wojny w Zatoce Perskiej i po zwycięstwie nad Irakiem odnotował wzrost z 58 do 89 proc.

Taki polityczny kredyt zaufania nie jest jednak bezterminowy. Starszy Bush już w 1992 r. przegrał walkę o reelekcję. Społeczna mobilizacja w obliczu kryzysu może zawiesić codzienny rachunek wystawiany rządzącym, ale go nie unieważnia. O tym ostatnim Tusk najwyraźniej nie pamięta.

Przypomnijmy sobie jednak jeszcze mroczniejszy i odległy w czasie przykład. Po mechanizm mobilizacji wokół zagrożonej ojczyzny sięgały także dyktatury, gotowe w tym celu korygować własną ideologię. Po niemieckiej napaści na Związek Sowiecki Józef Stalin, przywódca państwa prześladującego religię, zaczął szerzej odwoływać się do tradycji i więzi, których nie dało się sprowadzić do komunistycznej doktryny. W przemówieniu z 3 lipca 1941 roku zwrócił się do słuchaczy również słowami „bracia i siostry", nadając apelowi ton wspólnotowy, wykraczający poza partyjny język.

Zbliżenie z Cerkwią następowało stopniowo, a jego przełomowym momentem było przyjęcie na Kremlu trzech metropolitów 4 września 1943 r. i zgoda na wybór patriarchy. Władza dostrzegła w prześladowanej wcześniej instytucji źródło patriotycznej mobilizacji. Nie oznaczało to porzucenia ateistycznej ideologii ani zapewnienia swobody religijnej: Cerkiew pozostawała pod nadzorem państwa. Pokazywało to jednak, że w obliczu zagrożenia nawet Stalin potrzebował lojalności szerszej niż posłuszeństwo wobec partii.

Wyeliminować polityczną konkurencję

Po ten drastyczny przykład sięgam, by zwrócić uwagę na to, że Tusk, nawet odwołując się do poczucia zagrożenia, nie chce poszerzać swojego politycznego czy ideowego zaplecza. Nie oczekuje, by jego konkurenci stanęli za nim murem – ci mają po prostu zniknąć.

Za to bezpardonowo atakuje popularnego prezydenta. Wystarczy przypomnieć reakcję Tuska na wystąpienie Karola Nawrockiego we Włodawie 17 września. Prezydent, wspominając napaść dwóch totalitaryzmów i doświadczenie utraty państwowego terytorium, mówił o trwaniu narodowej wspólnoty mimo militarnej klęski. Kancelaria Prezydenta opublikowała skrót tej wypowiedzi, zawierający niefortunne sformułowanie o możliwości oddania terytorium.

Premier wykorzystał je natychmiast: „Panie Prezydencie, proponuję skasować ten wpis. Nie zamierzamy oddać ani skrawka naszego terytorium". Historyczny kontekst ustąpił sugestii, że oto szef rządu musi bronić granic przed niefrasobliwością zwierzchnika Sił Zbrojnych. Tak w praktyce wyglądało budowanie atmosfery jedności w obliczu zagrożenia.

Jeszcze cięższy kaliber Tusk zastosował 8 września, odnosząc się do prezydenckiego projektu regulacji rynku kryptoaktywów. Mówił o „panice w pałacu", pomysły Nawrockiego nazywał „pseudoinicjatywami", a prezydentowi i Konfederacji zarzucał proponowanie „kompromisu z czystym złem". W tym samym wystąpieniu padały oskarżenia o mataczenie i ochronę interesów „brudnych, mafijnych i bandyckich". Spór o konkretne przepisy został w ten sposób przedstawiony jako moralne starcie z obrońcami przestępczego procederu.

Do tego dochodzi przerzucanie na prezydenta odpowiedzialności za ceny paliw. 15 września Tusk uzależniał uruchomienie kolejnego rozwiązania obniżającego ceny od podpisania ustawy o nadzwyczajnych zyskach koncernów paliwowych. Rząd ma oczywiście prawo zabiegać o poparcie dla swojego projektu. W połączeniu z pozostałymi wystąpieniami powstaje jednak czytelny polityczny obraz: Nawrocki ma odpowiadać zarówno za przeszkody w ściganiu nieprawidłowości, jak i za drożyznę, a nawet tłumaczyć się ze stosunku do nienaruszalności polskich granic. Trudno w takiej narracji znaleźć miejsce dla prezydenta jako współgospodarza narodowej mobilizacji.

Antyamerykańska polityka rządu

Atak na Karola Nawrockiego jest tym bardziej szkodliwy, że to otoczenie prezydenta pozostaje głównym i najbardziej wiarygodnym dla amerykańskich sojuszników partnerem. Gdy minister Waldemar Żurek – w kontekście pogłosek o sprzeciwie Waszyngtonu wobec prób siłowego przejęcia Trybunału Konstytucyjnego – apeluje w stylu znanym z lat 80., by Ameryka „nie ingerowała w nasze wewnętrzne sprawy", to Pałac Prezydencki musi doprowadzić do końca inicjatywę budowy stałych baz USA w Polsce.

Otoczenie Donalda Trumpa jest impregnowane na propagandę polskiego rządu, jednak jej natężenie może prowadzić do osłabienia pozycji Karola Nawrockiego w kraju – a przynajmniej to pozostaje głównym celem Tuska. To zaś może stać się przygrywką do kolejnego już zwrotu w polityce bezpieczeństwa i przyszłego sabotowania lub rozluźniania relacji z USA, jakie znamy z czasów resetu.

Wszystko to dzieje się w sytuacji, gdy polityka zagraniczna i obronna kluczowych dla nas partnerów europejskich staje się całkowicie nieprzewidywalna ze względu na trwające lub spodziewane załamania na tamtejszych scenach politycznych, które już widzimy w Niemczech, a zapewne niedługo ujrzymy również we Francji.

Podważanie zaufania do prezydenta to duży, lecz wciąż nienajwiększy problem, z jakim możemy się zmierzyć. Generowana przez premiera i jego ludzi kakofonia może uśpić społeczną czujność. Jeśli w oparciu o prawdziwe zagrożenie tworzone są polityczne narracje uderzające w sporą część nie tylko klasy politycznej, lecz także społeczeństwa, negatywni bohaterowie tych opowieści mogą przestać słuchać atakujących ich komunikatów.

Wywołać chaos

Tymczasem już dziś spora część prawicowego elektoratu zaczyna nie tylko odczuwać zmęczenie tematem wojny i broniącej się Ukrainy, lecz wręcz lekceważyć zagrożenie ze strony Rosji jako zgrany i zbyt często nadużywany argument polityczny. Czy to wliczone w koszty ryzyko, czy element tej samej gry, którą przed laty rosyjska prasa podsumowała, pisząc o Donaldzie Tusku jako „naszym (z punktu widzenia Moskwy) człowieku w Warszawie"?

Zanim poznamy odpowiedź na to pytanie, może być za późno i dla nas, i dla Tuska, sprawy bowiem mogą całkowicie wymknąć się spod kontroli. W wymiarze politycznym, co pokazuje upadek starych partii na zachodzie Europy, lub dużo groźniejszym dla nas – militarnym. Przecież ostatnie dni faktycznie przynoszą intensyfikację działań ze strony Rosji, prowokacji wymierzonych w Polskę i inne państwa NATO, takich jak incydenty z dronami i akty sabotażu.

Efekt flagi jest potrzebny nie Tuskowi, ale Polsce, i powinien dziś oznaczać mocne wsparcie dla prezydenta Karola Nawrockiego.

eprasa.pl dd9266d29d

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

SKLEP GAZETY POLSKIEJ

SKLEP TV REPUBLIKA

KSIĄŻKA O GENEZIE KRYPTODYKTATURY TUSKA.
Wciągająca opowieść obnażająca udział ludzi resetu z Rosją w siłowym przejmowaniu instytucji państwa przez koalicję 13 grudnia. Nowe fakty, sensacyjne dokumenty, niemal 700 stron lektury, która pozwala zrozumieć, co naprawdę dzieje się dziś w Polsce.



ZAMÓW NA:

sklep.tvrepublika.pl

sklep.gazetapolska.pl

LUB TELEFONICZNIE
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl dd9266d29d



fot. mat. pras./d

CIEKAWOSTKA \ Nowy „Resident Evil" Z. Creggera zdominował światowy box office: zadebiutował w 62 krajach z wynikiem 37,2 mln dolarów w weekend (łącznie 48,3 mln dolarów od środy). Brak premiery w Chinach sprawił, że wynik blednie w porównaniu z poprzednią odsłoną serii – „Resident Evil: Ostatni rozdział" tylko na tamtejszym rynku zarobił na starcie 92,7 mln dolarów.

SERIAL \ Zaangażowanie na planie i poza nim

„Fauda" – kiedy serial stał się życiem

Najnowszy sezon „Faudy" to jeden z najciekawszych thrillerów tego roku. Izraelska produkcja tym razem przenosi nas do Marsylii, do Syrii, ale też do Izraela z czasów brutalnego ataku Hamasu sprzed blisko trzech lat. Dlaczego produkcja jest aż tak emocjonalnie zaangażowana w ukazanie krwawej wojny z palestyńskimi bojownikami? Wielu aktorów „Faudy" pomagało zaatakowanym w październiku 2023 r. Dwóch członków ekipy filmowej zginęło w trakcie napaści.

Grzegorz Wszołek



Antyhamasowski wydźwięk serialu w obliczu osobistych dramatów ludzi związanych z „Faudą" jest zrozumiały | fot. mat. pras./d

Krytycy „Faudy" od pierwszego sezonu zwracają uwagę na proizraelski przekaz, który nie uwzględnia racji ani odczuć Palestyńczyków. Negatywny odbiór – który, co trzeba przyznać, schodzi na dalszy plan w obliczu kapitalnie zrealizowanego serialu, trzymającego w napięciu od pierwszego do ostatniego odcinka piątej serii – spotęgowało udokumentowanie zamachu islamskich bojowników Hamasu z 7 października 2023 r.

Serial skupia się na dramacie cywilów i heroicznej postawie funkcjonariuszy służb oraz wojska, zupełnie zaskoczonych masakrą. Nie można się dziwić, że taki właśnie jest wydźwięk produkcji. Nie chodzi tylko o kraj, który za nią stoi, ale o osobiste doświadczenia zespołu.

Pierwszoplanowy aktor i współtwórca hitu Lior Raz to były komandos jednostki specjalnej, który zaangażował się w pomoc zaatakowanym współobywatelom. Wykorzystał swoje doświadczenie, by ratować ludzi, zagrożonych wystrzałami rakietowymi, dronami i strzałami z karabinów. „Udałem się na południe, aby dołączyć do setek odważnych towarzyszy broni, którzy niestrudzenie walczą o to, aby pomóc cywilnej ludności Izraela. Wysłano nas do zbombardowanego miasta Sderot, skąd wydostaliśmy dwie rodziny. Nie ma w nas strachu" – pisał jesienią 2023 r. w mediach społecznościowych.

W obliczu kryzysu do wojska wrócili też inni aktorzy „Faudy" – choćby Yaakov Zada Daniel, czyli serialowy Eli, który stracił w opowieści całą rodzinę. Na wojnę w Strefie Gazy udał się Tzachi Halevi (Naor) z pierwszych odcinków produkcji, podobnie Tomer Capone (Boaz). Idan Amedi – izraelski gwiazdor filmowy, znany w „Faudzie" jako Sagi – jest rezerwistą w IDF. Opowiadał, że „to prawdziwe życie", a nie tylko jedna ze scen serialu. Nawiasem mówiąc, Sagi pojawia się pod koniec piątej serii, co zwiastuje kontynuację hitu z jego udziałem.

Ekipę „Faudy" dotknęły też tragedie. Zginęło dwóch jej członków. Matan Meir był na służbie w IDF. 38-letni producent wykonawczy „Faudy" został zamordowany wraz z trzema innymi żołnierzami w zaminowanym tunelu w Strefie Gazy. Piąta część upamiętnia Meira. Z kolei Lior Weizman był montażystą dźwięku. 32-latka dorwał Hamas podczas podróży na rowerze w pierwszym dniu ataku – 7 października 2023 r. Trauma, chęć zemsty i antyhamasowski wydźwięk są w obliczu osobistych dramatów ludzi związanych z „Faudą" jak najbardziej zrozumiałe.

NIE PRZEGAP!

Recenzja piątego sezonu „Faudy" już od jutra w tygodniku „Gazeta Polska"

Rozpoczął się wyścig gdyńskich lwów

FESTIWAL \ Od wczoraj w Gdyni trwa 51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych. O Złote Lwy powalczy m.in. polski kandydat do Oscara „Ojczyzna" Pawła Pawlikowskiego, a werdyktu dokona jury pod przewodnictwem Krzysztofa Zanussiego.



W konkursie głównym znalazł się międzynarodowy thriller psychologiczny „Dobry chłopiec" w reż. Jana Komasy | fot. mat. pras./d

Tegoroczny program obejmuje cztery konkurencje konkursowe. Konkurs główny rozstrzygnie jury pod przewodnictwem reżysera Krzysztofa Zanussiego, wspieranego m.in. przez aktorkę Małgorzatę Hajewską-Krzysztofik i kompozytora Mikołaja Trzaskę.

O Złote Lwy rywalizuje 16 produkcji: „Czas, który nie nadszedł" (reż. Julia Rogowska), „Dobry chłopiec" (reż. Jan Komasa), „Exotic" (reż. Sonja Orlewicz-Zakrzewska), „Fluidy" (reż. Maria Wider), „Hot spot" (reż. Agnieszka Smoczyńska), „Kobieta stanu wolnego" (reż. Eliza Godlewska), „Mniej obcy" (reż. Kristoffer Rus), „Nasza rewolucja" (reż. Piotr Domalewski), „Ojczyzna" (reż. Paweł Pawlikowski), „Pojedynek" (reż. Łukasz Palkowski), „Powiedz mi, co czujesz" (reż. Łukasz Ronduda), „Przez ścianę" (reż. Maciej Sobieszczański), „Syrenka Picassa" (reż. Janusz Zaorski), „Violetta Villas" (reż. Karolina Bielawska), „Zima pod znakiem wrony" (reż. Kasia Adamik) oraz „Dziki, dziki wschód" (reż. Jan Holoubek; to film otwarcia festiwalu).

Konkursowi Perspektywy, gromadzącemu osiem tytułów walczących o Szafirowe Lwy, przewodzi Dorota Kędzierzawska. Z kolei 28 produkcji krótkometrażowych ocenia zespół pod kierownictwem scenografki Ewy Braun. Przyznana zostanie także nagroda za debiut reżyserski lub drugi film, tu obradom przewodniczy Sławomir Fabicki. Najmłodsza widownia wskaże natomiast zwycięzcę Złotych Lwiątek im. Janusza Korczaka.

Dyrektorka artystyczna Joanna Łapińska podkreśliła, że 51. odsłona imprezy to udany balans między świeżym spojrzeniem a dorobkiem mistrzów. Ważnym punktem festiwalu będzie uhonorowanie Haliny Prugar-Ketling Platynowymi Lwami za całokształt twórczości. Montażystka ma w dorobku ponad sto filmów i wieloletnią współpracę z Andrzejem Wajdą czy Romanem Polańskim.

Festiwal uzupełniają retrospektywy w sekcji Portrety (poświęcone m.in. Kieślowskiemu i Wajdzie), pokazy specjalne oraz prezentacja polskich dokumentów i strefa branżowa Gdynia Industry. 51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni potrwa do 26 września.

(sk)

eprasa.pl dd9266d29d

ME MĘŻCZYZN W SIATKÓWCE \ Polscy siatkarze w ćwierćfinale mistrzostw Europy zagrają z Niemcami, których w tym sezonie pokonali już dwukrotnie po 3:1. Przygotowują się jednak na to, że wtorkowe spotkanie będzie o wiele trudniejsze.

Programy autorów „Codziennej" i „Gazety Polskiej" zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO / PO POŁUDNIU / WIECZOREM

REPUBLIKA

05:50 Agro Info
05:55 Republika wstajemy!
06:10 Kto tu rządzi?
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny
08:30 Michał #Rachoń
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:01 Po 12:00
13:00 Trzynasta...
13:35 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
15:20 Klub sportowy
15:25 Republika dzień
16:45 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłosz Kłeczek zaprasza
18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie ******burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki+
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily - Weather
02:30 Dzisiaj - serwis inform.
03:45 W punkt

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Zaraz wracam (143) - serial
08:55 Ranczo (11) - serial
09:55 Komisarz Alex (12) - serial
10:55 Ojciec Mateusz (268) - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:40 Magazyn rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Splątane losy - serial
15:00 Serwis Info
15:10 Reporterzy
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:00 Dziedzictwo (1034) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
18:05 Reporterzy - mag.
18:40 Akacjowa 38 (961) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda
20:30 Felicita (8) - serial
21:05 Sekielski wieczorową porą - pr. publ.
22:10 Tequila Sunrise - film sensacyjny, USA 1988
00:10 Pozew o miłość - komedia romantyczna, Niemcy/Irlandia/USA 2004
01:50 Bodo - film biograficzny, Polska 2016

TVP 2

06:20 Synaj - opowieść zapisana w skale
06:50 Barwy szczęścia (3402) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:45 Rosół polski
12:25 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Panna młoda (203) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (923) - serial
15:05 La Promesa - pałac tajemnic (482) - serial
16:00 Koło fortuny - telet.
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (204) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3402) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3403) - serial
20:50 M jak miłość (1942) - serial
21:50 Na sygnale (924) - serial
22:20 Na sygnale (925) - serial
22:55 51. Festiwal Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni - studio festiwalowe
23:15 Strzępy - dramat obycz., Polska 2022
01:05 Pozdrowienia z Paryża - film sensacyjny, Francja 2010

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:00 Trudne sprawy (757) - serial
09:00 Dlaczego ja? (1309) - serial
10:05 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
10:20 Dlaczego ja? (1310) - serial
11:20 Dlaczego ja? (1311) - serial
12:20 Gliniarze. Śląsk (15) - serial
13:25 Gliniarze (972) - serial
14:25 Gliniarze (973) - serial
15:30 Wydarzenia
15:50 Pogoda
15:55 Gliniarze (1230) - serial
16:55 Gliniarze. Śląsk (16) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4250) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń"
19:25 Wypasiona kuchnia - pr. rozryw.
19:35 Sport, pogoda
19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Szybcy i wściekli 10 - film sensacyjny, Japonia/Chiny/USA 2023, wyk. Vin Diesel, Jordana Brewster, Tyrese Gibson
23:40 Kokainowy Rick - dramat kryminalny, USA 2018
02:00 Złoto pustyni - film wojenny, USA 1999

PULS

06:00 Policjanci z Miami (12) - serial
07:00 Policjanci z Miami (13) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (14) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (15) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (96) - serial
11:00 Kotka (35) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (166) - serial
13:00 Wspaniałe stulecie (8) - serial
14:00 Rodzinny interes (1) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (752) - serial
16:00 Lombard. Życie pod zastaw (753) - serial
17:00 Rodzinny interes (2) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (1025) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (1026) - serial
20:00 Snajper: Samotna misja - thriller, USA 2022
22:00 Zabójcza pułapka - film sensacyjny, Wielka Brytania 2024
23:50 Panama - thriller, Portoryko/Wielka Brytania/USA 2021
01:55 Dzielnica strachu (475) - serial
02:50 Lombard. Życie pod zastaw (1021) - serial
03:50 Menu na miarę

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Jezusie, ulituj się nad nami!
09:00 Papież Polak do rodaków
09:30 Jej misja trwa
10:00 Informacje dnia
10:15 Jak my to widzimy
10:45 Zew natury
11:00 Mocni w wierze
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Głos serca
13:05 Blask prawdy
13:30 Msza święta
14:30 Post Scriptum
15:00 Prawo do Polski
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Rajd Katyński
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokończone
19:30 Każdy maluch to potrafi
19:45 Modlitwa dzieci
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc historia
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Solidarność - narodziny Wolności
22:15 Głos serca
23:05 Koncert
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

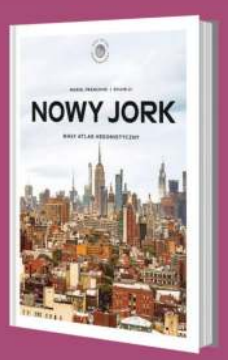




OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep Gazety Polskiej POLECA

WRZEŚNIOWE NOWOŚCI

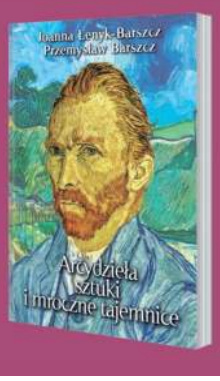


NOWY JORK. MAŁY ATLAS HEDONISTYCZNY

MURIEL FRANÇOISE, SYLVIE LI

Nowy Jork nigdy nie przestaje zachwycać, a ten pięknie wydany atlas pozwala odkrywać miasto wszystkimi zmysłami. To nie tylko przewodnik, ale także zaproszenie do celebrowania miejskiego życia: smaków, sztuki, architektury i niepowtarzalnej atmosfery ulic Manhattanu czy Brooklynu. Idealna propozycja zarówno dla osób planujących podróż, jak i tych, którzy chcą przenieść się do Wielkiego Jabłka bez wychodzenia z domu.

Format: 205x250 mm | **Liczba stron:** 256 | **Oprawa:** twarda



ARCYDZIEŁA SZTUKI I MROCZNE TAJEMNICE

JOANNA ŁENYK-BARSZCZ, PRZEMYSŁAW BARSZCZ

Co kryje się za najbardziej znanymi obrazami świata? Autorzy zabierają czytelników w niezwykłą podróż po historii sztuki, odkrywając tajemnice, zagadki i mroczne wątki ukryte w dziełach wielkich mistrzów. To książka dla wszystkich, którzy lubią patrzeć głębiej, dostrzegać znaczenia niewidoczne na pierwszy rzut oka i przekonywać się, że sztuka potrafi być równie intrygująca jak najlepszy kryminał.

Format: 155x225 mm | **Liczba stron:** 342 | **Oprawa:** miękka ze skrzydełkami



ZBIEGLI NAZIŚCI. JAK HITLEROWSCY ZBRODNIARZE UCIEKLI PRZED SPRAWIEDLIWOŚCIĄ

GERALD STEINACHER

To fascynująca opowieść o jednej z najbardziej niewygodnych kart powojennej historii. Gerald Steinacher z reporterską precyzją i historyczną rzetelnością odsłania kulisy ucieczek nazistowskich zbrodniarzy, pokazując sieć zależności, instytucji i ludzi, którzy pomogli im zniknąć z pola widzenia sprawiedliwości. Jeśli cenisz literaturę faktu, którą czyta się jak rasowy thriller, ta książka nie pozwoli Ci się oderwać od lektury.

Format: 133x215 mm | **Liczba stron:** 560 | **Oprawa:** miękka

Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp z o.o.
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto **61 1240 6003 1111 0010 7516 5807**
sklep@gazetapolska.pl

sklep.gazetapolska.pl
tel. 22 232 37 70

eprasa.pl dd9266d29d



fot. Wikipedia/d

CZWARTY TYTUŁ BELGA

MŚ W KOLARSTWIE \ Belgijski kolarz Remco Evenepoel zdobył w Montrealu po raz czwarty z rzędu tytuł mistrza świata elity w jeździe indywidualnej na czas. Jedyny reprezentant Polski, Michał Kwiatkowski, zajął 23. miejsce. Evenepoel wyprzedził o 57 s Włocha Filippa Gannę oraz o 1 min 13 s 19-letniego Francuza Paula Seixasa.

LIGA NARODÓW \ Reprezentacja Polski przez 16 dni zagra cztery spotkania: dwa z Bośnią i Hercegowiną oraz ze Szwecją i z Rumunią

Ścieżka na mistrzostwa Europy

Takie zgrupowania piłkarska reprezentacja Polski miała zwykle przed wielkimi imprezami sportowymi. Teraz selekcjoner Jan Urban będzie miał piłkarzy do swojej dyspozycji przez ponad dwa tygodnie. W tym czasie Biało-Czerwoni zagrają cztery mecze w Lidze Narodów. Polacy po raz pierwszy wystąpią na drugim poziomie tych rozgrywek i będą walczyli o powrót do kontynentalnej elity.

Artur Szczepanik

Jan Urban przyznał, że potraktuje rozgrywki bardzo poważnie. – Musimy tak zrobić, to jest również ścieżka awansu na mistrzostwa Europy, jeśli nie uda się tradycyjną drogą – zauważył.

Polaków czekają cztery spotkania: na inaugurację w piątek z Bośnią i Hercegowiną w Warszawie, trzy dni później ze Szwecją w Sztokholmie, 2 października – ponownie na PGE Narodowym – z Rumunią, a po kolejnych trzech dniach czeka ich rewanż na wyjeździe z Bośniakami w Zenicy.

Już po ogłoszeniu nominacji okazało się, że poważnej kontuzji na treningu nabawił się bramkarz Juventusu Turyn Kamil Grabara i czeka go kilkumiesięczna przerwa. W niedzielę z kolei o absencji na zgrupowaniu poinformował napastnik tureckiej Kasimpaşy Adrian Benedyczak, który w piątkowym meczu ligowym – choć grał do 88. minuty – doznał złamania lewej kości łódeczkowatej. Z kadry wypadł też Filip Rózga ze Sturmu Graz.



Jan Urban przez 16 dni będzie z reprezentantami, ale przy czterech meczach wiele treningów się nie odbędzie | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

W miejsce tej trójki Urban powołał dodatkowo bramkarza Widzewa Łódź Bartłomieja Drągowskiego i ofensywnego pomocnika Zagłębia Lubin Marcela Regułę.

W całym 16-dniowym zgrupowaniu weźmie udział Robert Lewandowski. Na razie nie wiadomo jednak, w ilu meczach wystąpi. – Będziemy rozmawiać, jak się czuje, na ile minut grania ma siły. To będzie płynne. W tak krótkim okresie wiele rzeczy może się zdarzyć. Robert raczej nie zagra we wszystkich meczach, a może powiem inaczej: nie będzie grać w pełnym wymiarze czasowym – zapowiedział Urban.

– Robert doszedł do takiego statusu w naszej piłce, że jest żywą legendą. I jeśli powie po którymś meczu, że kończy karierę, bo nie chce grać na 50–70 proc., to on ma do tego prawo. Zasłużył na to swoimi występami w reprezentacji. Trzeba powoli przygotowywać się do kadry bez niego. Jeśli dotrwa do Euro 2028, to będzie miał 40 lat i wtedy skończy. Tak jak obecnie 40-letni Bośniak Edin Džeko. Robert teraz tryska zdrowiem, ale musimy być przygotowani. Są nowe nazwiska, jeśli chodzi o napastników – dodał.

Wśród debiutantów jest m.in. pomocnik Slavii Praga Wiktor Nowak, który niespodziewanie jest liderem tabeli strzelców ligi Czech. – To uniwersalny piłkarz, może grać na różnych pozycjach. W Polsce występował na boku, w Slavii przesunęli go na środek i też radzi sobie bardzo dobrze. Ja sam jestem zaskoczony jego postawą i tą łatwością zmiany pozycji na boisku. A to naprawdę nie jest proste. Łatwiej jest zejść ze środka do boku niż odwrotnie, wiem to również z własnej kariery – przyznał selekcjoner.

Po meczu ze Szwecją Biało-Czerwoni przylecą w nocy do Modlina, skąd pojadą do Sochocina. W niewielkiej miejscowości koło Płońska spędzą następne trzy dni, tam również będą trenować, z dala od zgiełku.

Tak długie jesienne „okienko reprezentacyjne" jest nowością. W przeszłości o tej porze roku były w kalendarzu dwa krótsze – osobno we wrześniu i październiku.

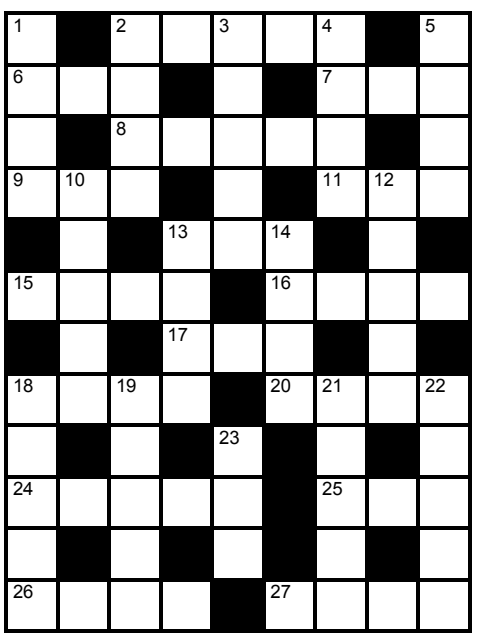
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

2) z kodem na kopercie
6) niski głos żeński
7) piłka za linią
8) mieszkaniec Taszkientu
9) nie ma foka
11) bóg wiatrów
13) naturalne, zdrowe
15) łączy dwa brzegi
16) krzew na wianki
17) do radości lub młodości
18) od zwrotu do zwrotu
20) czekoladowa lub perłowa
24) zupa z kury
25) freudowska jaźń
26) pasiasty kamień
27) kłujący chwast

PIONOWO

1) udziela kredytów
2) mocny w ręku
3) pseudonim Jacka Soplicy
4) wódka z ryżu
5) stop z huty
10) szal z futra
12) przedział czasowy
13) kanon moralny
14) halucynacje, przywidzenie
18) instrument Eola
19) spis, wykaz
21) dodatek do umowy
22) wkład wspólnika
23) drugi plan obrazu



SUDOKU

9	3	1	2		6			
8	7		3		9	6		
	5			8		4		
7				6			8	9
			9	3		5		2
		2				1		4
	8			2	5		1	6
		7				2		
					4	8	3	

				4	3	1		6
9		5	6	8				
			2		1		5	
5		6		3	9	7	2	
		1	8					
		2	7		5	4		8
						6		3
6	3		1			2		
1				6	4	5	8	9

ROZWIĄZANIA

O	■	C	■	J	A	M	K	A
P	Ł	Y	T	A	■	U	■	O
A	■	P	■	Z	E	F	I	R
D	O	R	S	Z	■	K	■	T
■	D	■	Y	■	F	A	R	A
Ś	W	I	N	K	I	■	O	■
■	E	■	O	■	G	E	S	T
S	T	U	D	I	A	■	A	■
E	■	P	■	N	■	S	■	R
T	R	U	S	K	A	W	K	A
E	■	S	■	A	■	A	■	M
R	O	T	A	■	A	T	M	A

1	7	4	3	9	2	5	8	6
6	8	9	1	5	4	7	2	3
3	5	2	7	8	6	1	9	4
5	4	7	9	1	8	3	6	2
8	2	3	5	6	7	9	4	1
9	1	6	2	4	3	8	5	7
4	6	5	8	3	1	2	7	9
2	9	1	4	7	5	6	3	8
7	3	8	6	2	9	4	1	5

6	9	4	3	5	2	8	1	7
8	2	7	9	1	6	3	5	4
3	5	1	7	8	4	2	6	9
1	3	2	5	9	7	6	4	8
9	6	8	4	3	1	5	7	2
7	4	5	6	2	8	9	3	1
5	7	6	8	4	9	1	2	3
4	1	9	2	6	3	7	8	5
2	8	3	1	7	5	4	9	6

Gazeta Polska codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nacz.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
P.o. sekretarz redakcji: Kamila Krupińska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajkowska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; **Zarząd**: Beata Dróżdż
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: **reklama@gpcodziennie.pl,** tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierczuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1) e-mail: **redakcja@gpcodziennie.pl**
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o. Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017 (przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW) IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie" materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

eprasa.pl dd9266d29d